NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

No. 269. CZWARTEK, DNIA 15-GO LISTOPADA, (THURSDAY, NOVEMBER 15), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

RZĄD UBEZPIECZY ROBOTNIKA

HITLER WIDZI TRWAŁĄ PRZYJAŹŃ Z POLSKĄ.

Ambasador Lipski Składa Wizytę Kanclerzowi Rzeszy.

Berlin, 15. listop. — Nowy ambasador Polski, Józef Lipski, złożył wczoraj oficjalną wizytę kanclerzowi Rzeszy niemieckiej, Adolfowi Hitlerowi, któremu wręczył papiery uwierzytelniające.

Kanclerz Hitler w rozmowie z przedstawicielem Polski, powiedział:

— Nowe warunki współżycia pokojowego między Niemcami i Polską nie są przyjęte jedynie dla rozwoju interesów obu państw, lecz są one ważnym czynnikiem w utrwaleniu pokoju światowego.

Hitler podkreślił następnie, że nowe warunki pokojowego współżycia polsko - niemieckiego posiadają szczególne znaczenie w obecnej sytuacji politycznej w Europie. Powiedział, że „rezultaty osiągnięte dotychczas jedynie wzmacniają nasze postanowienia pozostania na tej drodze w celu pogłębienia naszej współpracy i w celu utrwalenia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Niemcami a Polską na zasadach obopólnego szacunku i zrozumienia.”

Poruszając kwestję handlową, kanclerz Hitler zapewnił ambasadora Lipskiego, że Niemcy są gotowe uczynić wszystko, co jest możliwe dla pokonania przeszkód, jakie powstały z powodu niesłychanego kryzysu i w celu wspólnej wymiany produktów obu państw.

Warszawa, 15. listop. (Havas.) — Hans Adolf on Moltke, pierwszy poseł niemiecki w Polsce, z powodu podniesienia ostatnio poselstwa niemieckiego do rangi ambasady, złożył wczoraj wizytę prez. Mościckiemu, któremu wręczył swe papiery uwierzytelniające.

W swem formalnem przemówieniu do prez. Mościckiego, amb. Moltke podkreślił, że zamiana poselstw w Warszawie i w Berlinie na ambasady jest „radosną ewolucją w stosunkach dwóch państw.”

— Rząd mój — mówił ambasador Moltke — jest zdecydowany iść dalej we wskazanym w dniu 26 września kierunku w celu ustalenia i utrwalenia korzystnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami.”

Rosja Przeprowadza Pobór Rocznika z 1912 r.

1,500,000 Powołano Do Egzaminacji Lekarskiej.

Moskwa, 15. listopada. — We wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach i osadach Rosji sowieckiej, od granic Polski aż do Pacyfiku i od morza Białego aż po morze Kaspijskie i Czarne, wzdłuż granic Persji, Afganistanu, Indyj Brytyjskich, Chińskiego Turkiestanu i Mongolji — rozwieszone są czerwone sztandary na budynkach rządowych, a pod sztandarami widnieje obwieszczenie, powołujące wszystkich młodych ludzi Sowietów, urodzonych w 1912 roku do służby wojskowej.

Według obliczeń władz, do rewizji lekarskiej stawi się około 1,500,000 osób, z których według poprzednich doświadczeń, wybranych będzie do służby wojskowej około 300,000.

Rekruci powołani przez rząd Rosji sowieckiej pochodzą z 200 różnych narodowości i szczepów narodowościowych, mówiących 150 językami i djalektami.

Częściowo zwolnieni od służby wojskowej poza niezdolnymi fizycznie, są: studenci z wyższych szkół technicznych, zawodowcy, piastujący ważne stanowiska, jedyni opiekunowie rodzin. Ci mogą skrócić swój czas służby o jeden rok.

W piechocie sowieckiej służy się 3 lata, w artylerji, w awjatyce i w innych technicznych rodzajach broni okres służby przymusowej wynosi 5 lat. W konnicy również pięć lat. Obliczają, że Rosja sowiecka posiada obecnie w różnych częściach swego olbrzymiego kraju armję składającą się z 1,500,000 ludzi. Poważna część tej armji stacjonowana jest obecnie na granicy Mandżurji.

NIEMCY WYPOWIEDZĄ KLAUZULE WOJSKOWE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Paryż, 15. listopada. — Bliskie wypowiedzenie przez rząd niemiecki klauzul militarnych Traktatu Wersalskiego, zapowiada genewski korespondent „Le Temps”, powołując się na informacje, uzyskane od pewnej osobistości, doskonale obeznanej z zakulisową polityką Niemiec.

W następstwie tego wypowiedzenia, które ma nastąpić bezpośrednio po odbyciu się plebiscytu w Zagłębiu Saary, rząd niemiecki proklamuje osiągnięcie równości praw, której domagał się i oświadczy swą gotowość powrotu do Ligi Narodów oraz współpracy w konferencji rozbrojeniowej.

WARSZAWA LICZY OBECNIE 1,211,181 MIESZKANCOW.

Warszawa, 15. listopada. — Według ostatnich obliczeń statystycznych w dniu 1go września br., stolica liczyła ogółem 1,215,171 mieszkańców. W ciągu sierpnia liczba mieszkańców Warszawy powiększyła się o 4,467 osób.

Czwarty Zjazd Weteranów Armji Polskiej we Francji Odbędzie Się w Katowicach.

Warszawa, 15. listopada. (Hava.s) — Czwarty kongres weteranów Armji Polskiej we Francji odbędzie się w dniu 18 listopada w Katowicach. Przewodniczącym zjazdu będzie wojewoda de Grażyński.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Coby zrobił senator Huey Long, „dyktator” stanu Louisiana, gdyby był Prezydentem Stanów Zjednoczonych? Oto jego program: Zredukowałby godziny pracy do 30 na tydzień, jedenastu miesięcy w roku; obniżyłby i gwarantował bezwłoczne moratorjum na wszystkie długi, jakich biedacy nie mogliby zapłacić; gwarantowałby każdemu człowiekowi majątek $5,000 i ograniczyłby fortunę pojedynczego człowieka do $10,000,000; zamiast palenia lub zaorywania nadwyżki produktów farmerskich, napełniałby spichlerze, tak aby mieć zawsze pod ręką obfitość żywności dla głodnych; wreszcie, powiesiłby każdego łajdaka, który chce dla siebie tyle, że zagłodziłby wszystkich innych na śmierć. — Ale z tego programu nie będzie nic, bo senator odmawia przyjęcia nominacji prezydenckiej, której, nawiasem mówiąc, nikt mu jeszcze nie ofiarował.

* * *

50-letnia „susza” w stanie Maine skończyła się onegdaj. Obydwie Izby legislatury uczyniły zadość woli elektoratu, wyrażonej we wrześniowem referendum i przeprowadziły prawa legalizujące stanowe składy z trunkami i pozwalające hotelom i restauracjom podawać trunki do stołów.

* * *

Ukraiński Naukowy Instytut wydał „Pana Tadeusza” w przekładzie ukraińskim. Przekładu, który został podjęty w celu uczczenia stulecia pierwszego wydania „Pana Tadeusza”, dokonał znany poeta ukraiński Maksym Rylskij.

Jak donosi prasa paryska, francuski przekład „Pana Tadeusza” dokonany przez Paul Cazin'a, został wyczerpany. Przygotowywane jest wydanie drugie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 15-go listopada: — Św. Alberta Wielkiego d. K.

Jutro, piątek, 16-go listopada: — Matki Boskiej Ostrobramskiej i św. Edmunda.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:40.
Zachód słońca o godz. 4:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogodnie oraz cieplej. W piątek pochmurno, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Umiarkowany, południowo - zachodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 38 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 34 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.37 i pół centa; bondy 7-proc. $114.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

STUDNIA WYSCHŁA.



Urzędnicy Unji Odźwiernych Pozwani Do Sądu Federalnego Za Teror.

Oskarżeni o Sprzedawanie Posad i Gwałty.

Odźwierni chicagoscy muszą kupować swoje posady od urzędników unijnych i, w wielu wypadkach, muszą się dzielić swojemi zarobkami. Takie zarzuty podniesiono w skardze wniesionej w sądzie federalnym, oskarżającej szefów Chicagoskiej Unji Odźwiernych w Domach Mieszkalnych o „rządy teroru”.

W skardze wymienieni są prokurator stanowy Courtney, alderman Oscar Nelson, Jerry Horan, prezes unji, oraz dwunastu innych. Wszyscy, z wyjątkiem Courtney'a, są opisani jako urzędnicy lub agenci unji.

Powodowie żądają po $20,000.

Skargę wnieśli Albert Anderson, Theodore Lindstrom, Louis De Vries, William Vanselow i Swan Hakinson, członkowie lub byli członkowie unji.

Każdy z nich żąda $20,000 odszkodowania z powodu straty zajęcia, oraz dlatego — jak skarga opiewa — że każdemu z nich przeszkodzono we wniesieniu do kongresu prośby o wdrożenie śledztwa.

Skarga zarzuca, że pozwani, wyłączając Courtney'a, objęli kontrolę unji w 1931 przez użycie siły, pogróżek i postrachu i rządzili unją bez oglądania się na jej konstytucję i wbrew życzeniom większości członków.

Czynne napaści na członków.

Dalej, skarga powiada, że wszelkie protesty były tłumione w zarodku przez brutalne czynne napaści i teroryzowanie członków, i dodaje:

„Członkowie unji żyją w takiej niepewności życia i tak się boją uszkodzenia fizycznego z rąk pozwanych lub najętych przez nich siepaczy, że byli zmuszeni znosić w milczeniu te rządy teroru.”

Właściciele budynków — skarga powiada — byli zmuszani do najmowania tylko członków unji i byli teroryzowani w wypadku odmowy.

W licznych wypadkach, zarzuca się, odźwierni byli zmuszani do płacenia połowy swoich pensyj urzędnikom unji, zaś w innych wypadkach byli odprawiani, ponieważ ktoś inny godził się zapłacić więcej za posadę.

Z procesu T. N. T.

W sądzie sędziego Brothersa gdzie 15 byznesmanów i urzędników unji robotniczej zasiada na ławie oskarżony pod zarzutem uprawiania konspiracji rakieterskiej, stawał wczoraj jako świadek Joseph Biety, wiceprezes Read Coal and Construction Co. Jako świadek prokuratorji. Biety zaświadczył, że był zmuszony do korzystania z usług Trucking and Transport Exchange (T. N. T.).

Adwokaci obrony usiłowali obalić jego zeznania podczas egzaminacji krzyżowej, ale im więcej go wypytywali, tem silniej Biety obstawał przy swoich zarzutach.

Jakkolwiek zeznania Biety'ego bezpośrednio dotyczyły tylko C. J. Wilsona, sekretarza i skarbnika unji . N. T., prokuratorja przyrzekła sądowi złączyć je później z innymi pozwanymi.

Młody Insull Zeznaje We Własnej Obronie w Sądzie.

Samuel Insull Jr., lat 34, syn b. magnata chicagoskiego, którego szereg wielkich firm zbankrutowało a on sam jest oskarżony o chęć wyłudzania pieniędzy od ludzi — zeznawał wczoraj w sądzie federalnym sędziego James H. Wilkersona.

Młody Insull oskarżony jest również o udział w oszukańczych praktykach swego ojca. W zeznaniach swych przed ławą sędziów wielkoprzysięgłych, młody Insull bronił nietylko siebie samego, lecz występował w obronie ojca i piętnastu innych oskarżonych razem z Insullami.

Tak starszy Insull, jakoteż i jego syn starają się przekonać sędziów przysięgłych, że postępowanie ich pięć lat temu, w okresie histerycznego handlu akcjami na giełdzie, aczkolwiek okres ten został obecnie potępiony i uważany jest za zgubny, nie było w niezgodzie z prawem, ani też nie różniło się w niczem od postępowania innych wielkich przemysłowców. Obaj uważają, że w tym nieszczęśliwym okresie czasu postępowali uważnie i nie ryzykowali ani swoich oszczędności, ani też publicznych.

Młody Insull, odpowiadając na pytania swego adwokata, p. Thompsona, przedstawił w sądzie historję swojego życia, od dziecka, aż do czasu, kiedy został przez ojca postawiony na czołowem stanowisku prezesa jednej z firm starszego Insulla. Twierdził, że do odpowiedzialnej pracy kierowniczej był przygotowany od małego chłopca, był odpowiednio kształcony i wychowywany w atmosferze wielkopańskiej, w której przywykł do wydawania rozkazów i poleceń. Mając zaledwie lat 26 młody Insull był już prezesem jednej z firm Insulla, choć wszystkie ważniejsze sprawy załatwiał stale ojciec.

Tragiczna śmierć sędziwej Polki.

Washington. — P. Angelica Witkowska, lat 70, z New Yorku, wypadła lub wyskoczyła na bruk z okna na czwartem piętrze ponosząc śmierć na miejscu.

PREZYDENT CHCE USUNĄĆ ZMORĘ BEZROBOCIA.

Acekuracja Zajmie Miejsce Wsparć Rządowych.

Washington, 15. listop. — Prezydent Roosevelt powiedział wczoraj wieczór delegatom zwołanym na federalną konferencję dla spraw zabezpieczenia społecznego, że przedstawi nowemu kongresowi ustawodawstwo przewidujące natychmiastowe stworzenie programu ubezpieczenia od bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

Przemawiając do wybranej grupy, jaką przyjął w Białym Domu, Prezydent przyznał oddzielnym stanom prawo decydowania, jakiego typu ubezpieczenia pragną się trzymać. Oświadczył jednak niedwuznacznie, że zarezerwuje dla rządu federalnego prawo trzymania w swoich rękach, lokowania i kontrolowania wszystkich pieniędzy, jakie mogą być ściągane na ten cel.

Jest to koniecznem, Prezydent dodał, ze względu na wielkość funduszów, których użycie, jako środka stabilizacji, powinno pozostawać pod zarządem centralnym użytkującym je na krajową skalę. Oczekuje się, że w ciągu kilku lat zdobędzie się na ten program od 4 do 5 miljardów dolarów.

Prezydent podkreślił, że ubezpieczenie od bezrobocia musi być całkowicie odseparowane od zapomóg i że cały system musi być właściwie administrowany. Napomknął, że podoba mu się ustawodawstwo wzdłuż linij bilu Wagner-Lewisa wprowadzonego w ostatnim kongresie. Bil ten przewidywał nałożenie 5 procent podatku federalnego na wszystkie handlowe listy płatnicze, przyczem pewne części wpływów byłyby zwracane tym stanom, które przyjęły u siebie ustawodawstwo wprowadzające w życie program ubezpieczenia od bezrobocia.

Mówiąc o innych zagadnieniach zabezpieczenia ekonomicznego, Prezydent powiedział, że nie jest pewny, czy przyszedł już czas na ustawodawstwo federalne odnośnie do pensyj na starość i ubezpieczenia od choroby. Dodał również, że jakiekolwiek ustawodawstwo będzie przyjęte, nie powinno się kłócić z ogólnym programem gospodarczej odbudowy kraju.

Zanim delegaci udali się do Białego Domu, konferencja, odbywająca swoje sesje w hotelu Mayflower, wysłuchała Harry L. Hopkinsa, federalnego administratora zapomogowego, mayora La Guardia z New Yorku, którzy naglili o bezwłoczne sformowanie programu federalnego obejmującego świadczenia na rzecz 4,200,000 rodzin pozostających obecnie na listach zapomogowych.

Hopkins powiedział, że wszelki program, nie obejmujący tych opuszczonych, nie będzie posiadał żadnej wartości. La Guardia uderzył w tę samą nutę mówiąc, że miasta nie będą mogły dłużej dźwigać na swych barkach ciężaru akcji zapomogowej.

Armja Chce 800 Samolotów, Flota Nowego Sterowca.

$20,000,000 Na Mechanizację Armji.

Washington, 15. listop. — Rozszerzony program amerykańskiej obrony powietrznej przyjął wczoraj konkretną formę, kiedy Korpus Awjacyjny armji przedstawił budżetowe żądania 800 nowych aeroplanów, a flota wyjawiła, że rozważa budowę nowego mniejszego sterowca.

W razie uzyskania aprobaty, plan Korpusu Awjacyjnego da Stanom Zjedn. największą i najbardziej nowoczesną wojskową armadę powietrzną na świecie. W projekcie jest nabycie 2,400 nowych samolotów, z tego 800 w roku fiskalnym 1936.

Jednocześnie były wskazówki, że departament wojny zabiego o budżetową aprobatę $20,000,000 na mechanizację i modernizację ekwipunku armji i $11,000,000 na ekwipunek przeciw-lotniczy do pełnego uzbrojenia pułków przeciw-lotniczych w Stanach Zjedn., w Panamie, na wyspach Hawaii i na Filipinach.

Sekr. marynarki Swanson powiedział, na konferencji prasowej, że flota jest przygotowana przyspieszyć traktatowy program rozbudowy o 50 procent, jeżeli to okaże się koniecznem. Nadmienił on, że departament trzyma się swojego programu zbudowania 24 nowych okrętów wojennych w nadchodzącym roku fiskalnym jako części planu osiągnięcia pełnej siły traktatowej w 1942.

HONOROWA PREZESKA FIDAC'U WYGŁOSIŁA ODCZYT W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. listopada. (Havas.) — Mme Marcela Heraud, honorowa prezeska międzynarodowej organizacji weteranów wojny światowej, wygłosiła wczoraj odczyt w Warszawie na temat „Kobieta Francji”. Odczyt odbył się pod osobistym protektoratem pani Piłsudskiej. Premjer Kozłowski, ambasador Francji, Juljusz Laroche i kilku innych dyplomatów polskich i francuskich wzięło udział w konferencji, w czasie której p. Piłsudska witała serdecznie panią Heraud.

LITEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH JEDZIE DO FINLANDJI.

Kowno, Litwa, 15. listopada. (Havas.) — Dowiedziano się tu wczoraj, że litewski minister spraw zagranicznych, Lozoraitis, otrzymawszy zaproszenie rządu finlandzkiego, wyrusza w podróż do Helsingforsu w dniu 3. grudnia.

Matka 7-ga dzieci oskarżona o mężobójstwo.

Clark, S. D. — Lulu Mills, matka 7-ga dzieci, staje tu przed sądem oskarżona o zamordowanie męża, wiejskiego listonosza, który zginął od kuli 6go czerwca.

Schronisko Dla Hallerczyków Za Kilka Tygodni Będzie Wykończone.

Instalacja Zarządu Okręgu Igo Odbędzie Się w Sobotę. Komisja Zapomogowa Obiecała Przyjść z Pomocą Weteranom.

Ostatnia wizyta gen. Józefa Hallera pozostanie w pamięci Hallerczyków chicagoskich na wieczne czasy. Na pamiątkę tej wizyty w Chicago pnr. 1239-45 ul. N. Wood stanie niebawem wielkie i wygodne schronisko dla Hallerczyków, nabyte bardzo tania przez Okręg 1-szy Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Am., którego prezesem jest p. Stanisław Krygowski.

Onegdaj wieczorem, w nowem tem schronisku zebrali się przedstawiciele Prasy polskiej, członkowie zarządu Okręgu i panowie: A. R. Carpenter, dyrektor biura dla mężczyzn z Illinois Emergency Relief, S. H. Olmstead, asystent dyrektora, Geo. E. Wilson, superwizor, M. S. Buckley, superwizor i panie P. E. Summitt i G. C. Wilson, zarządczynie wydziału zapomogowego wraz z p. S. J. Skrzypczakiem, zarządcą wydziału zapomogowego z pnr. 1246 ul. Newberry. Wspólnie oglądano nowe schronisko, gdzie przebudową i przeróbkami różnemi zajęli się sami Hallerczycy.

Blisko Milwaukee ave. znajduje się trzypiętrowy budynek, który Okręg 1-szy S. W. A. P. nabył za $10,000 w gotówce i $3,000 jest jeszcze do spłacenia. Dolne piętro mieścić będzie kotlarnię i skład węgla oraz sale zapasowe, górne piętro zaś przeznaczono na biura zarządu, sale zebrań dla Hallerczyków i innych oraz Korpusów Pomocniczych Pań i sypialnię dla weteranów nie posiadających dachu nad głową. Górne piętro mieć będzie wielką i piękną po odrestaurowaniu salę oraz kwaterę dla inwalidów polskich, jadalnię, kuchnię, oraz mniejsze sale zebrań.

Całe urządzenie, jak nam przedstawił prezes Krygowski, będzie eleganckie, wygodne i wykonane według najnowszych wymogów, a choć koszta z tem związane będą wielkie jest jednak nadzieja, że chętni spieszenia z pomocą Hallerczykom pamiętać o nich będą i nie pozwolą, aby ta nowa placówka weterańska miała kiedykolwiek zaniknąć.

Panowie Carpenter, Olmstead, Wilson i Buckley ze Stanowego Biura Zapomogowego zapewniali obecnych, iż czynić będą co tylko leży w ich mocy, aby przyjść także z pomocą weteranom armji polskiej, nie mniej swoją pomoc obiecały także panie Summitt i Wilson. P. Buckley już dał się poznać weteranom potrzebującym pomocy i jest nadzieja, że jego obiecanka jak i też obiecanka innych urzędników stanowego biura zapomogowego nie spali się na panewce.

Proszono nas o podanie, że w przyszłą sobotę, dnia 17go listopada, wieczorem, w nowem schronisku dla Hallerczyków, pnr. 1239-45 ul. North Wood odbędzie się instalacja nowego zarządu Okręgu 1-go Stow. Weteranów Armji Polskiej w A., mającego nadzór nad weteranami polskimi w stanach Illinois, Indiana, Wisconsin, Missouri, Kansas, Nebraska i Minnesota.

Na zakupno tego schroniska pieniądze pochodzą z funduszu zebranego przez gen. Józefa Hallera podczas jego ostatniej wizyty w Stanach Zjedn. Okręg 1-szy otrzymał połowę sumy zebranej w swoim obwodzie na ten cel.

Niektóre meble do nowego schroniska nabyto już od Klubu Ad Astra, dalsza pomoc spodziewana jest od polskich organizacyj, klubów i zrzeszeń. Najdalej za cztery tygodnie schronisko to ma być kompletnie wykończone. Dobrze zrobią nasi jeśli przy sposobności wstąpią do schroniska i zobaczą, co też bezrobotni Hallerczycy potrafili zrobić dla siebie i swoich.

Bal Jubileuszowy Polskich Drukarzy.

W WIGILJĘ DNIA DZIĘKCZYNIENIA W SALI WONDERLAND.

Stow. Polskich Drukarzy Unijnych obchodzi w tym roku 40-letni jubileusz swej działalności zawodowo-organizacyjnej i społecznej. Z okazji tej ukaże się wspaniały pamiętnik pod tytułem „Drukarz", który będzie rozdawany na balu jubileuszowym urządzanym staraniem Stow. Polskich Drukarzy Unijnych w środę, 28-go listopada, w wigilję Dnia Dziękczynienia, w pięknej sali Wonderland, 2934 Milwaukee ave. Pamiętnik ten obfituje nietylko w treść fachową, ale także i literacką. Piękne poezje drukarzy, oraz ozdobne klisze, uzupełniają bogatą treść „Drukarza".

Spodziewać się należy, iż Polonja nasza oceni 40-letnią działalność polskich drukarzy i w dniu ich święta przybędzie na bal, ażeby nietylko ubawić się dowoli, ale również, by poznać się bliżej z bracią drukarską, a tem samem poprzeć ich wysiłki w pracy organizacyjnej. Bilety nabywać można u członków stowarzyszenia.

Do tańca przygrywać będzie słynna orkiestra p. A. Kawałkowskiego, który specjalnie na ten bal przygotował najnowsze utwory taneczne.

Dla wygody szan. publiczności na sali ustawione będą stoliki, przy których biesiada pójdzie raźniej, a zmęczone po tańcu pary będą mogły swobodnie wrócić do swego grona. Bal rozpocznie się o godz. 8ej wieczorem.

Boliwja ma nowego prezydenta.

La Paz, Boliwja. — Franz Tomayo, b. kanclerz boliwjański, został obrany prezydentem republiki.

Z Helenowa.

Z ZABAWY CHÓRU PARAFJALNEGO.

W ubiegłą niedzielę w sali helenowskiej odbyla się zabawa taneczna Chóru parafjalnego św. Heleny. Mile bawiła się młodzież, zaś wspaniały widok przedstawiały stroje pań i panienek. Wśród obecnych między innymi na zabawie były następujące osoby: pp. Dendor, pp. W. Tyrcha, pp. J. Goeck, pp. J. Krusińscy, pp. W. Borkowicz, pp. J. Literscy; oraz panowie: Edward A. Kirsten, pogrzebowy; W. Pokszyk, J. Podjasek, M. Korczyk, J. Petlak, J. Kula, Stanisław Kałdon, S. Awdziej, C. Jasiński, E. Krusiński, T. Pierdos, oraz panny: M. Domaszek, V. Roman, M. Domaszek, S. Nowak, A. Makowska, Eleonora Gordon, J. Pociask, G. Bieschke, Pochroń, Chuchro, Klich, H. Mucha, L. Zimlo, Szyper, A. Purchla, S. Łabiak i Ludwika i Natalja Laszkiewicz. Licznie było reprezentowane Stow. Arts A.B.A. Reprezentację Arts A.B.A. stanowili panowie: Czesław J. Trawiński, Mieczysław L. Zuber, Eug. F. Dąbrowski, Czesław L. Przybyło, Tadeusz Przybyło, Bronisław Jantczak, Marjan Pietrzak, Edward Pietrzak, Jakób Waltz, Józef Gaclan, Stanisław M. Dąbrowski, Stanisław Pupinik i Jerzy Sherman.

Dzięki pracy komitetu, zabawa cieszyła się zupełnem powodzeniem.

Związek Klubów Małopolskich w Stanach Zjed. A. P.

Na powodzian w Polsce złożyli: Klub parafji Siedliska - Bogusz $40; z przeniesienia $1,788.15; razem $1,828.15.

Stow. parafji Wietrzychowice odbędzie posiedzenie w piątek, 16go listopada, w sali ob. Papieża, 1460 Walton ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — St. Kozłowski, prezes; J. Klimek, sekretarz.

Klub Oświatowy Dołęga będzie miał posiedzenie w piątek, 16go listopada, w sali Remijana, 952 N. Damen ave., o godz. 7:30 wieczorem. — F. Antosz, prezes; A. Gulik, sekr.

Klub Bielczan, zawiadamia o swem posiedzeniu w niedzielę, 18go listopada, w sali ob. Łatki, Noble i Huron ul., o godz. 2:30 po poł. — S. Prus, prezes; J. Hrej, sekretarz.

Klub parafji Mikluszowice urządza bal jesienny, w sobotę, 17go listopada, w sali ob. Latki, Noble i Superior ul. Początek o godz. 7ej wieczorem. Mamy niepłonną nadzieję, że liczne Kluby Małopolskie oraz inne towarzystwa przybędą na nasz bal gremjalnie na który zapraszamy. Czysty dochód z balu przeznaczony na powodzian w Polsce. — St. Piotrowicz, prezes; K. Wiencek, sekr.

Klub Sokołowian odbędzie posiedzenie w niedzielę, 18go listopada, w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godz. 3ej po południu. — M. Wojtusik, prezes; J. Łuszczki, sekretarz.

Klub Borkowian pow. Rzeszów urządza pierwszy wielki bal 29go listopada a więc w Dzień Dziękczynienia. Bal będzie w dużej sali Atlas, 1436 Emma ul., początek o godz. 3ej po południu. Doborowa muzyka p. Białonia. Na nasz bal zapraszamy licznych gości i całą Polonję. Czysty dochód z zabawy oddajemy na powodzian w Polsce. — J. Krużel, prezes; T. Płodzień, sekretarz.

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza będzie miał posiedzenie w niedzielę, 18go listopada w Sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 3ej po południu. — W. Niedziałkowski, prezes; S. Pochelska, sekr.

Klub Iwonicz będzie miał posiedzenie w niedzielę, 18go listopada w sali Fajkla, 2128 N. Leavitt ul., o godz. 3ej po południu. — J. Kandefer, prezes; T. Jakóbowicz, sekr.

Tow. Ob. wioski Zaborowie będzie mieć posiedzenie we wtorek, 20go listopada, w sali Stefanika, Noble i Superior ul., o odz. 7:30 wieczorem. — P. Majka, prezes; S. Kukiełka, sekretarz.

W Niedzielę, 18-go Listopada, Koncert i Bal z Okazji 25-Lecia Chóru Drużyna.

Już w przyszłą, niedzielę, d. 18go listopada, odbędzie się wspaniały koncert i bal z okazji 25-cio lecia Chóru Drużyna, nr. 139 Zw. Śpiew. Pol., w sali im. Jul. Słowackiego, przy ul. 48-ej i S. Paulina, a składać się będzie z doborowego programu. Poza występami chóralnemi w koncercie biorą udział siły artystyczne tej miary jak znakomisy solista baryton, dr. Raymond Olech, który wystąpi z przepięknemi arjami oraz świetna tancerka panna Jadwiga Wołodko, która odtańczy przy akompanjamencie p. W. Zaneczka, Mazurkę — Chopina i Walca — Zichrera, taniec Wiedeński. Sam Chór Drużyna wystąpi ze śpiewem kilka razy, oprócz tego wystąpią chóry zaproszone do współudziału. Początek koncertu o godz. 6:30 wieczorem. Po wyczerpaniu programu wspaniała zabawa.

Z racji srebrnego jubileuszu Chór Drużyna wydaje piękny pamiętnik, bogaty w treść literacką, ilustracje i ogłoszenia kupieckie.

Dyrygentem Chóru Drużyna jest nauczyciel śpiewu i muzyki, p. Z. Filisiewicz, pod którego batutą odbędzie się koncert jubileuszowy i pod jego dyrekcją orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Komitet złożony z energicznych koleżanek i kolegów Chóru Drużyna poczynił jak najdalej idące przygotowania, związane z koncertem i balem jubileuszowym na który tez całą Polonję uprzejmie zaprasza.

STOW. SAMOPOMOCY METALOWCÓW POLSKICH.

Odbędzie swe posiedzenie, w sobotę, 17go listopada, o godz. 4ej po poł., w sali „Nowe Życie", 1182 Milwaukee ave. Koledzy! Na tem posiedzeniu będą omawiane plany rozszerzenia naszej organizacji, oraz sprawa naszego balu. wobec czego wszyscy członkowie proszeni o punktualne przybycie. J. Pietruszewski, sekretarz.

Gadzinowa prasa jest to prasa, biorąca pieniężne zasiłki niehonorowe.

JAPOŃCZYCY MASZERUJĄ.



W porcie japońskim Osaka odbyły się ostatnio manewry wojennej floty japońskiej. Po manewrach na morzu, admiralicja japońska dokonała przeglądu marynarzy, którzy sformowani w oddziały piechoty maszerowali jak wytrawni piechurzy.

Z BRIGHTON PARK

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, nastąpi uroczyste zakończenie czterdziesto - godzinnego nabożeństwa w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, odprawiającego się od wtorku. Uroczystość eucharystyczna ukoronowaną zostanie procesją z Najśw. Sakramentem ku zbudowaniu wiernych. Pokaźna liczba księży bierze udział w tem nabożeństwie pomagając miejscowym kapłanom w słuchaniu spowiedzi.

Smutek nawiedził dom pp. Stanisława i Pelagji Augustyniaków, zam. pnr. 4353 So. Mozart ul., z powodu śmierci córeczki Eugenji, liczącej przy zgonie lat pięć. Pogrzeb odbył się wczoraj rano o godzinie 9ej, z domu żałoby do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, gdzie została odprawiona Msza św., a następnie zwłoki zostały złożone na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Franciszek C. Patka.

Tow. Kadetów im. Tadeusza Kościuszki, grupa 1689 Z. N. P. urządza zabawę kostkową, w niedzielę, dnia 2go grudnia, o godzinie 2ej po południu, w sali Kościuszko, przy 48-ej i So. Wood ul.

W ubiegły piątek w nocy przeniósł się do wieczności stary wiarus i długoletni osadnik dzielnicy Brighton Park, ś. p. Wincenty Ligocki, liczący przy zgonie lat 75. Pogrzeb odbył się w ubiegły poniedziałek z domu żałoby pnr. 4324 So. Richmond ul., do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego zostały złożone na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się Franciszek C. Patka.

Tow. Wszystkich Świętych no. 902 Z. P. R. K. urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Radość w smutek się obróciła w domu pp. Augustyniaków, zamieszkałych pnr. 4353 So. Mozart ul. bowiem przed paru tygodniami urodził im się synek, a ubiegłej soboty zmarła im pięcioletnia córka Eugenja.

Dzisiaj wieczorem odbędzie miesięczne posiedzenie Tow. Potęga, gr. 1370 Z. N. P., w sali Szymona Cichoń, nar. 40ej i Sacramento ave.

Klub Makowa odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w małej sali Jana Wróbla, pnr. 3925 So. Kedzie ave. Ważne sprawy są do załatwienia, wobec tego wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o przybycie.

Tow. Wolność, pod opieką św. Jana No. 1, urządza zabawę w sobotę, dnit 17go listopada, w sali Wład. Woźniaka, przy 46ty place i So. Rockwell ul.

P. Marcin Ragan, zamieszkały pnr. 2606 W. 47ma ul., w ubiegłym tygodniu w towarzystwie kilku swych przyjaciół spędził kilka dni w Minneapolis, Minn. w sprawie byznesowej.

Gmina 139-ta Z. N. P. odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

P. Antoni Gorywoda, właściciel składu obuwia p. n. „A. G. Shoe Store" pnr. 4222 Archer ave., zamierza powiększyć swój zakład dla dogodności swych klijentów.

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 Z. N. P. odbędzie regularne posiedzenie w nadchodzącą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla.

Ubiegłej soboty odbyło się otwarcie polskiej piwiarni, której właścicielem jest Jan F. Wróbel, pnr. 3925 So. Kedzie ave. Liczne grono krewnych i przyjaciół złożyło wizytę państwu Wróbel, a między innymi alderman 12ej Wardy p. Bryan Hartnett, p. Franciszek V. Zintak, klerk sądu wyższego, Dr. L. Sadlek, Dr. S. F. Wietrzyński i kilku innych

P. A. J. Maziarka, który przez osiem lat prowadził skład cukierków pnr. 2949 W. 43cia ul. przeprowadził się pnr. 2645 W. 43cia ul., gdzie w dalszym ciągu przyjmuje wiadomości i ogłoszenia dla Dziennika Chicagoskiego.

Polska hurtownia Midwest Grocery Co., mieszcząca się przy zbiegu ulic 24ej i So. Western ave., której zarządcą jest p. Aleksander Zdrojewski, zamówiła spory zapas szynek i kiełbas z Polski. Wszystkie grosernie, należące do tej hurtowni będą miały w zapasie dla swych odbiorców.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Klub Pań Dobrego Pasterza, urządza doroczny bal dnia 25go listopada, w sali parafjalnej, wieczorem. Komitet zaprasza przyjaciół i sympatyków do wzięcia udziału w tej zabawie i ręczy, że każdy się zabawi do woli. Dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

Tow. Dobrego Posterza, Z.P. R.K., urządza zabawę tneczną dnia 28go listopada w (Thanksgiving eve) w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. Komitet dokłada starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej.



Wieczór Karnawałowy Tow. "National".

Jedną z lepszych zabaw w sezonie przed-adwentowem urządza Tow. National, gr. 2747 Z. N. P., t. zw. „Wieczór Karnawałowy". Zabawa ta odbędzie się w sobotę, dnia 1go grudnia, w Lewis hotelu, pnr. 1166 Milwaukee ave. Komitet przygotowuje pierwszorzędny program, który zapewnie przypadnie do gustu każdemu uczestnikowi zabawy. Do tańca przygrywać będzie popularna orkiestra. Bufet zaopatrzony będzie obficie. Spodziewać się więc należy że sympatycy Tow. National przybędą na „Wieczorek Karnawałowy" by spędzić wesoło kilka chwil w miłem towarzystwie.

Matka wstrzymała egzekucję syna.

Miles City, Mont. — Henry John Zorn, lat 26, który miał być wczoraj powieszony za zamordowanie nauczycielki w tutejszej stanowej szkole przemysłowej, ma jeszcze przynajmniej dwa miesiące życia, dzięki przybyciu jego matki, która samochodem ciężarowym zrobiła 300 mil drogi. Matka nakłoniła syna do podpisania apelacji do najw. sądu stanowego.

OMNE TRINUM PERFECTUM, z łaciny, oznacza: wszystko, złożone z trzech, jest doskonałe.

Z Chóru "Nowe Życie".

Od 27 lat istnieje w Chicago znany i powszechnie ceniony zespół śpiewaczy Chór „Nowe Życie". Chór ten nie szczędząc swej pracy i kosztów, stale brał czynny udział we wszystkich narodowych i społecznych imprezach. Na każde zaproszenie zawsze stawał do szeregów i przyczyniał się do uświetnienia koncertu, obchodu lub innej okazji. Już od dłuższego czasu Chór Nowe Życie odczuwa brak swojego własnego, przyzwoitego i obszernego lokalu. Ażeby zebrać odpowiedni fundusz, chór ten urządza bazar połączony z koncertem i wieczorami rozmaitości w salach Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Bazar rozpocznie się w czwartek, w Dzień Dziękczynienia, 29-go listopada i będzie trwał przez cztery dni, t. j. czwartek, piątek, sobotę i niedzielę, 2-go grudnia. Program bazaru i koncertu jest następujący:

Czwartek, Dzień Dziękczynienia, 29-go listopada. — Otwarcie bazaru o godz. 4-ej po południu, na dolnych salach, drugie piętro. Godz. 8-ma wieczorem koncert na dużej sali. Chóry: Nowe Życie, solo baryton p. Karol Kosiński i zaproszone chóry. po koncercie bal.

Piątek, dnia 30go listopada. Rozpoczęcie bazaru o godz. 2ej po południu. O godz. 8ej wieczorem, wieczór rozmaitości i humoru na dolnych salach.

Sobota, dnia 1go grudnia. — Rozpoczęcie bazaru o godz. 2ej po południu, o godz. 8ej wiecz. zabawa taneczna na dużej sali.

Niedziela, dnia 2go grudnia. Rozpoczęcie bazaru o godz. 2ej po południu. Godz. 4-ta po południu koncert chórów zaproszonych z gościnnymi występami. Po koncercie zabawa taneczna. Losowanie premji serjalnych. Zakończenie bazaru.

Doborowa orkiestra unji Federation of Musicians pod kierownictwem naszego kolegi A. Bonczkowskiego będzie grać do tańców przez wszystkie cztery dni.

Do łaskawego współudziału gminy i grupy Z. N. P., osady i towarzystwa Zjednoczeniowe, organizacje ideowe, bratnie nasze chóry, wszystkie organizacje robotnicze i wogóle całą Polonję serdecznie zaprasza komitet.

Zabawa Jubileuszowa Stow. Arts A. B. A.

Nie będzie takiego młodzieńca lub panienki którzyby nie słyszeli o Stowarzyszeniu Arts A.B.A. Członkowie tejże organizacji są obecni na każdej zabawie tanecznej lub innych imprezach jakie są urządzane przez rozmaite zespoły. Z tegoż więc powodu spodziewanem jest, iż Stowarzyszenie Arts A.B.A. cieszyć się będzie poparciem młodzieży w dniu 1go grudnia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że młodzież z Helenowa, Fidelisowa, Trójcowa, Młodziankowa, Stanisławowa, Marjanowa, Kantowa, Szczepanowa, Władysławowa, Wacławowa, Jackowa, Jadwigowa, Jakóbowa i z innych parafij zbierze się w sali balowej Mirror Ballroom, ażeby uczestniczyć w imprezie jubileuszowej.

Z Kantowa.

Tow. Matki Boskiej Leżajskiej, Nr. 475 Z. P. R. K., będzie miało posiedzenie w piątek, dnia 16go listopada, o godzinie 7:30 wieczór, w sali zwykłych posiedzeń. W niedzielę, dnia 18go listopada, występujemy na bal towarzystwa Białego Orła. Zbiórka o godz. 7 wieczorem przed salą Latki. — J. Pasko, prezes; J. Tasior, sekretarz.

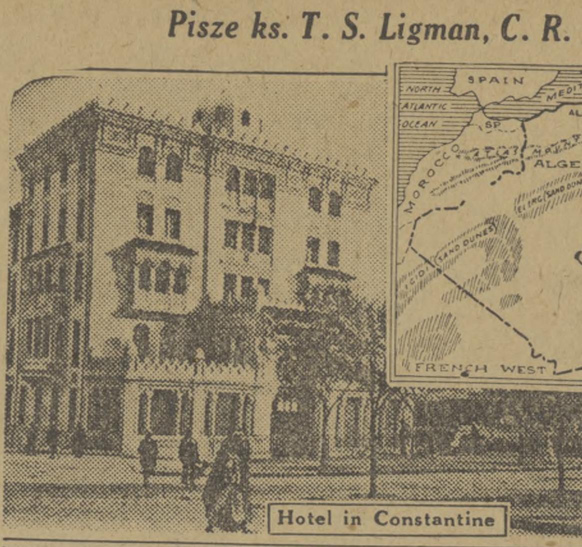
Bankier i synalek poszli do więzienia.

Indianapolis, Ind. — D. S. Perry, b. kasjer banku National w Greensburg, Ind., dostał 2 lata, a jego syn 5 lat więzienia za malwersacje. Perry zmienił był w banku ponad 1,000 bezwartościowych czeków wydanych przez synalka, który wiódł hulaszcze życie.

Pedant jest to człowiek drobiazgowo dokładny.

— CONSTANTINE —

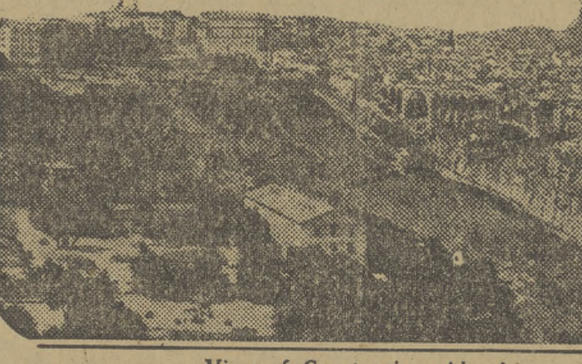
Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



Hotel in Constantine



Arabian district, Constantine



View of Constantine, Algeria

Miasto Constantine, po polsku Konstantyna, jest stolicą Konstantyna, jednego z trzech departamentów północnych Algerji. Jest ono rozmieszczone częściowo na pochyłym pagórku, częściowo zaś na płaskowzgórzu. Mieszkańców jest przeszło sto tysięcy; są to Arabowie, Maurowie, Berberowie, Francuzi, Hiszpanie, Włosi, Turcy, Żydzi i murzyni.

Starożytne miasto kartagińskie Carta a rzymskie Cirta otrzymało nową nazwę po cesarzu Konstantynie. Było ono jedno z głównych miast kwitnącej prowincji rzymskiej Numidji. W dwunastym wieku prowadziła Konstantyna znaczny handel z włoskiemi miastami: Wenecją, Genuą i Pizą.

Ziemie dzisiejszej Algerji zburzyli w roku 429 Wandale a w 690 roku zaś Arabowie. W XVI wieku, opanowali Algerję korsarze tureccy. By położyć ostatecznie kres rozbójnictwu, Francuzi urządzili wyprawę przeciwko Algerji i stopniowo od roku 1830 zajmowali części tej rozległej i bogatej posiadłości tureckiej. Obecnie Algerja jest kolonją francuską.

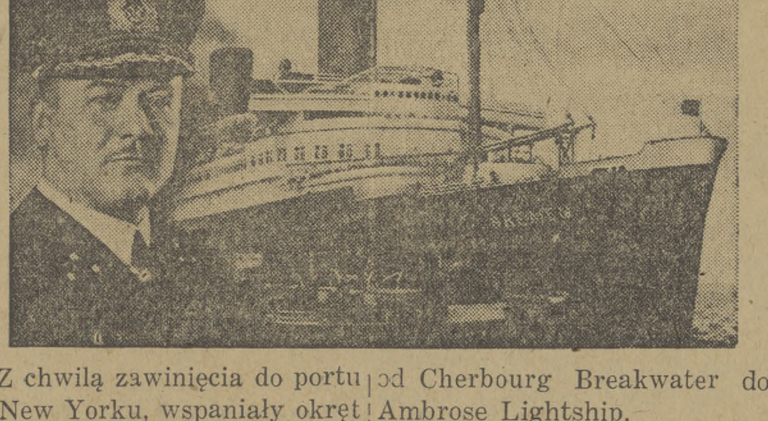
Konstantyna, leżąca 830 stóp ponad otaczającą ją rzeką i na wysokości 2,162 stóp nad poziomem morza, jest więc naturalnie obwarowaną cytadelą. Nadto Arabowie wznieśli naokoło miasta mur z kamieni zabranych z rozmaitych starożytnych rzymskich budowli i pomników.

Z czasów Arabskich, dziś jeszcze istnieje cytadela, pałac i trzy świątynie mahometańskie. Jeden z meczetów z dwunastego wieku służy katolikom; nosi on nazwę kościoła Matki Bożej od Siedmiu Boleści. Stara część miasta ma charakter maurytański i nie odznacza się wcale czystością i porządkiem.

W Konstantynie zześrodkowuje się tamtejszy handel ze skórami. Wyrabia się tu również dużo wełnianych i lnianych tkanin oraz prowadzi handel zbożem. W sąsiedztwie są wielkie lasy, winnice, pola pod uprawą tytuniu jakoteż kopalnie rudy żelaznej i fosfatu.

W Konstantynie rezyduje katolicki biskup.

S. S. Bremen Powraca Ze Swej Letniej Podróży.



Z chwilą zawinięcia do portu w New Yorku, wspaniały okręt „Bremem" ukończył 8go listopada swą setną podróż.

W ciągu tych przeszłych pięciu lat, przebył ogółem 735,000 mil, przewiózł 232,195 pasażerów, 15,400 pasażerskich automobili i 92,000 sześciennych łokci ładunku.

„Bremen" miał zaszczyt gościć na swym pokładzie Prezydenta Stan. Zjedn. Franklina D. Roosevelta, który odbył na nim podróż z Anglji w 1931 r.

Należy tutaj przypomnieć że olbrzymi ten okręt ma 51,656 tonn pojemności, 938 stóp długości, 98 stóp szerokości, 37 stóp zagłębienia, dwa olbrzymie kominy 5 stóp średnicy. Pierwszą swą podróż z Bremenhaven odbył 16 lipca 1929, ustanawiając rekord, gdy 6 dni później przybył do New Yorku. Nowy transatlantycki rekord 4 dni, 17 godz. i 42 minut, który został stopniowo ulepszony, że dzisiaj równa on się 4 dni, 15 godz. i 48 min. na przestrzeń od Cherbourg Breakwater do Ambrose Lightship.

Opowiadanie o „Bremen" i jego występach w ciągu tych stu podróży, nie byłoby kompletne, bez powiedzenia kilka słów o komandorze Ziegenbein. Urodzony w Celle, Niemcy, w listopadzie 1874 r., wyruszył na morze w 1890 r. Po otrzymaniu kilku promocyj w swej służbie morskiej, został kierownikiem S. S. Berlin, opuszczając to stanowisko dla objęcia nadzoru przy budowie „Bremen", aż wreszcie przyszedł jego wielki moment, gdy zajął swą odpowiedzialną pozycję na mostku. W grudniu, 1932 roku linja North German Lloyd, w uznaniu poniesionych zasług naznaczyła go komandorem swej floty.

Los Angeles ma 1,434,878 ludności.

Los Angeles, Cal. — Według najświeższej statystyki, Los Angeles ma obecnie 1,434,878 mieszkańców. Ludność miasta wzrosła znacznie w ostatnich paru latach.

Z Wojciechowa.

Liczne grono przyjaciół i znajomych państwa Michała i Marjanny Kowalskich, zam. pnr. 1735 W. 18ta ul., sprawiło im zeszłej niedzieli miłą niespodziankę z okazji piątej rocznicy pożycia małżeńskiego. Niespodzianka odbyła się w sali parku Harrison'a, przy ulicach 18ej i Wood. W dniu tym samym córeczka pp. Kowalskich Helcia, obchodziła 4tą rocznicę swoich urodzin, więc i jej składano życzenia, ażeby chowała się zdrowo i szczęśliwie. Po kolacji licznie zebrani goście wyrazili państwu solenizantom życzenia, a wreszcie po odbytym programie, nastąpiła wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry. Bawiono się do późnej godziny.

Państwo Kowalscy chociaż jeszcze młodzi, są dobrze znani w dzielnicy Wojciechowa i Annowa. Szczycą się członkostwem wielu towarzystw Zjednoczenia, Związku N. P., Unji Polskiej i innych. Prowadzą interes pogrzebowy od dłuższego czasu na Wojciechowie pod wyżej wymienionym adresem.

W niespodziance pp. Kowalskich brali udział: pp. Fr. Wiencek, pp. J. Wiencek, pani Katarzyna Wiencek, pp. Wład. Zurek, pp. St. Gall, pp. St. Kurzawscy, pp. St. Mikoś, p. St. Ciecierenga, pp. J. Kurzeja, pp. Edw. Nowak, pp. J. Partacz, pp. J. Góreccy, pp. W. Jendrzejewscy, panny Ewelina i Franciszka Pomykała, pp. Fr. Cichoń, pp. J. McCallough, pp. J. Kutt, pp. Fr. Kutt, pp. J. Pollack, pp. J. Cięcielo, pp. M. Kubik, pp. Fred. Goetz, pp. Karol Kruzel, pp. J. Majerczyk, pp. J. Klusek, pp. Żelazo, pp. J. Krupa, pp. M. Kulka, pp. J. Walas, pp. Bruno Bonk, pp. Leon Zielińscy, panna S. Madaj, pp. Ziarkowscy, pp. M. Gruszeccy, pani S. Chmielińska, pp. M. Chmiell, pp. J. Ćwick, pp. M. Ozga, pani Lyons, pani Toffel z córką, pp. J. Cisek, pani Malicka, p. Edward Duda, pp. Rudniccy, pani Berta Rogowska, pp. A. Chowaniec, pani Bozek, p. Fr. Kojs, p. Fr. Szymusiak i inni.

Solista Na Koncercie "Lechji".



Edmund Płaszczykowski.

Na koncercie Kółka Polskich Mandolinistów „Lechja", który odbędzie się w sobotę, 24go listopada, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., wystąpi młody a utalentowany mandolinista Edmund Płaszczykowski. W stosunkowo krótkim czasie p. Płaszczykowski poczynił tak wielkie postępy, że ulubiony przez siebie instrument muzyczny opanował doskonale i może wystąpić jako solista na programie. Odegra on piękny, melodyjny utwór „Pieśń Miłosną" Muniera.

Na całość koncertu złoży się dziesięć numerów, przeważnie klasycznych utworów Chopina, Beethovena, Urbanka, Schuberta i innych. Po koncercie bal.

Gen. MacArthur ma pozostać szefem sztabu.

Washington. — Sekr. wojny Dern będzie w tym tygodniu prosił Prezydenta Roosevelta o ponowne mianowanie gen. Douglasa MacArthura na szefa sztabu armji. Czteroletni termin MacArthura kończy się 21. b. m. Jego ponowna nominacja złamałaby tradycję w armji, że szef sztabu służy tylko przez jeden termin.

Z prezydenta ministrem.

Meksyk-miasto. — Prezy. Rodriguez obejmie w gabinecie tekę ministra wojny, kiedy gen. Cardenas obejmie prezydenturę 30 listopada

KONSUL GENERALNY U BURMISTRZA.



Rycina wyżej podana przedstawia nowego Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, Dr. Wacława Gawrońskiego na oficjalnem przyjęciu u burmistrza chicagoskiego Edwarda J. Kelly. Z lewej ku prawej stronie są: Konsul Dr. Juljusz Szygowski, burmistrz Kelly, Konsul Generalny Dr. Wacław Gawroński i sędzia wyższy Piotr H. Schwaba.

Ks. Jakób J. Organiściak Nie Żyje.



Smutną wiadomość otrzymano w tych dniach z Polski. Ks. Jakób J. Organiściak, znany szeroko tutejszej Polonji nie żyje. Umarł w rodzinnych swych stronach dnia 20go października. Tę wiadomość nadesłał krewniak zmarłego swemu wujowi, Bratu Filipowi ze Zgromadzenia Marystów w Prince Bay, Staten Island, który zakomunikował ją Ojcu Matzel, przełożonemu Domu tutejszego OO. Jezuitów.

Jak wiadomo ks. Organiściak dnia 28go sierpnia odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy z okazji 30tej rocznicy swoich święceń kapłańskich. W kilka dni później wyjechał do Polski jako delegat Krajowego Stowarzyszenia Aeronautów na międzynarodowe wyścigi balonowe w Warszawie. Do rodzinnej wioski Radzewa, w województwie poznańskiem, zawitał dnia 26go września. Była to wielka niespodzianka dla jego krewnych, gdyż przez lat niemal trzydzieści nie mieli o nim żadnych wiadomości. Zamierzał pozostać u nich przez rok cały. Miał zapewnione mieszkanie na ten czas u proboszcza parafji w Bninie, niedaleko Poznania. W tem miasteczku Bninie trzydzieści lat temu odprawił był swoje prymicje. Tam też odprawił swoją Mszę ostatnią. Zaniemógł przy ołtarzu sprawując Przenajświętszą Ofiarę. Po paru dniach oddał Bogu ducha w niedzielę, dn. 20go października. Pogrzeb jego odbył się w następny czwartek z kościoła parafjalnego w Bninie.

Śp. ks. Organiściak urodził się w Polsce przed sześćdziesięciu laty. Studjował w Rzymie i Fryburgu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Po prymicjach odprawionych w rodzinnem miasteczku przybył do Ameryki, gdzie jako misjonarz pracował w stanach Washington, Oregon Kalifornji. — Tam zaspakajał potrzeby duchowne nietylko braci Polaków ale także Hiszpanów, Francuzów, Anglików, Niemców, Belgów i Czechów. Posiadając dostateczną znajomość kilku najprzedniejszych języków europejskich, pracował wśród tych owieczek różnej narodowości z wielkim dla nich pożytkiem. Dla Polaków zorganizował w Los Angeles pierwszą na zachodzie parafję. Po dwudziestu i dwóch latach takiej pracy, kiedy siły powoli poczęły go opadać przeniósł się do Chicago. Tu przez siedem lat urzędował przy nowo powstałej parafji św. Brunona pod przewodnictwem proboszcza, ks. dr. Aleksego Górskiego. Następnie przez rok jeden aż do wyjazdu swego do Polski pracował w parafji Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w South Chicago u senjora duchowieństwa polskiego naszej metropolji, ks. proboszcza Franciszka Wojtalewicza.

Zmarły kapłan był wielkim amatorem lotnictwa. Wśród najprzedniejszych aeronautów tego kraju miał bardzo szeroką znajomość. Odbywał z nimi częste i dalekie w powietrzu podróże. Uważali go za swego nieurzędowego kapelana. Był też przez nich wysłany, jak już zaznaczyliśmy, jako ich urzędowy przedstawiciel na ostatnie wyścigi balonowe w Polsce.

Ks. Organiściak posiadał tu w Chicago szerokie koło szczerych przyjaciół. Za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Trójcy żałobne nabożeństwo, w przyszły czwartek dnia 22go listopada, o godzinie 9-ej rano. Tego samego dnia odprawi się także nabożeństwo w kościele św. Brunona i w parafji Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w South Chicago.

Louisiana Uchwala Moratorjum Dłużnicze.

Baton Rouge, La., 15. listop. Forsowany przez senatora H. Longa projekt dwurocznego moratorjum dłużniczego przeszedł wczoraj jednomyślnie w niższej Izbie legislatury stanowej i został odesłany do senatu gdzie przychylna, natychmiastowa akcja jest zapewniona. — Bil pozwala każdemu dłużnikowi, który nie jest w stanie zapłacić swoich zobowiązań, zgłosić się do stanowego komisarza bankowego o zwłokę na okres nie dłuższy niż dwa lata.

Z Town of Lake.

Tow. „Gwiazda Zwycięstwa" grupa 1165 Związku Narodowego Pol. na Town of Lake, uroczyście obchodzić będzie 25tą rocznicę trwałej pracy na niwie narodowej i społecznej w niedzielę, 18go bm. Pamiętna ta okazja rozpocznie się Mszą św. w kościele św. Jana Bożego, za zmarłych członków, o godzinie 10:30 rano. Towazrystwo zbierze się na podwórzu kościelnym i wstąpi do kościoła in gremio.

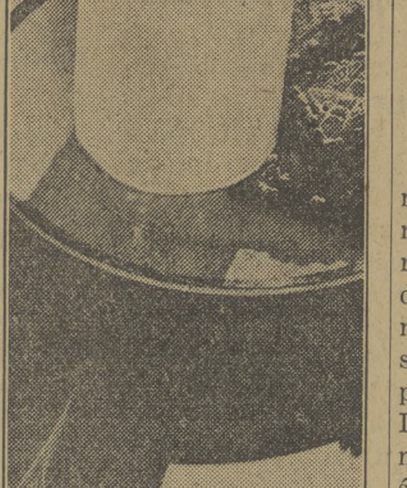
Po południu, o godzinie 1:30, zbiórka wszystkich miejscowych Towarzystw w sali ob. Draniczarka, 4843 S. Racine ave., skąd ruszy pochód do kościoła na nieszpory i poświęcenie nowego sztandaru. Po nieszporach, dalszy program pociągnie się w sali parafjalnej, który komitet obdarzył pięknemi numerami. Głównym mówcą będzie Cenzor Związku Nar. P., Franciszek X. Świetlik.

O godzinie 6ej wieczorem odbędzie się bankiet w sali Pułaskiego, 4833 S. Throop ul., gdzie po wspaniałej biesiadzie i skróconych formalnościach, pociągnie się zabawa.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa cieszy się ogólnem szacunkiem miejscowych towarzystw ze względu na swoją współpracę i pomoc w aferach narodowych i towarzyskich, to też wszystkie towarzystwa w obrębie parafji św. Jana Bożego biorą udział w tej uroczystości.

Dalsza pobudka do uczestnictwa publiczności, znajduje się w przybyciu najwyższego urzędnika związkowego, Cenzora Franciszka X. Świetlika po raz pierwszy do okolicy Town of Lake. Więc nie ulega kwestji, że sale będą przepełnione publicznością, pragnącą usłyszeć kilka słów od tak zacnego gościa, którego zdolności są powszechnie znane i drogo cenione.

Świeże Mleko Powinno Być Zawsze w Waszych Domach.



W ostatnich latach Pani Moda sprzyja kobiecie wysmukłej. Aby stać się taką i być w modzie trzeba koniecznie zbudować lub odjąć na wadze.

Djeta rozsądna temu potrafi zaradzić. Ludzie otyli lub chudzi a chorzy nie powinni myśleć o djecie przed zasięgnięciem ważnych wskazówek u lekarzy. Pod żadnym warunkiem nie używajcie lekarstw bez recepty lekarskiej. Pamiętajcie jednak że świeże mleko dużo wam pomoże.

Smutny Koniec Pohulanki.

Inwestygatorzy przyjęli do wiadomości, że Ludwika Nolan, lat 22, z pnr. 61 ul. East Goethe, z klubu Chez Paree wczoraj po południu zginęła śmiercią tragiczną dlatego, że dawny jej narzeczony poszukał sobie inną na jej miejsce.

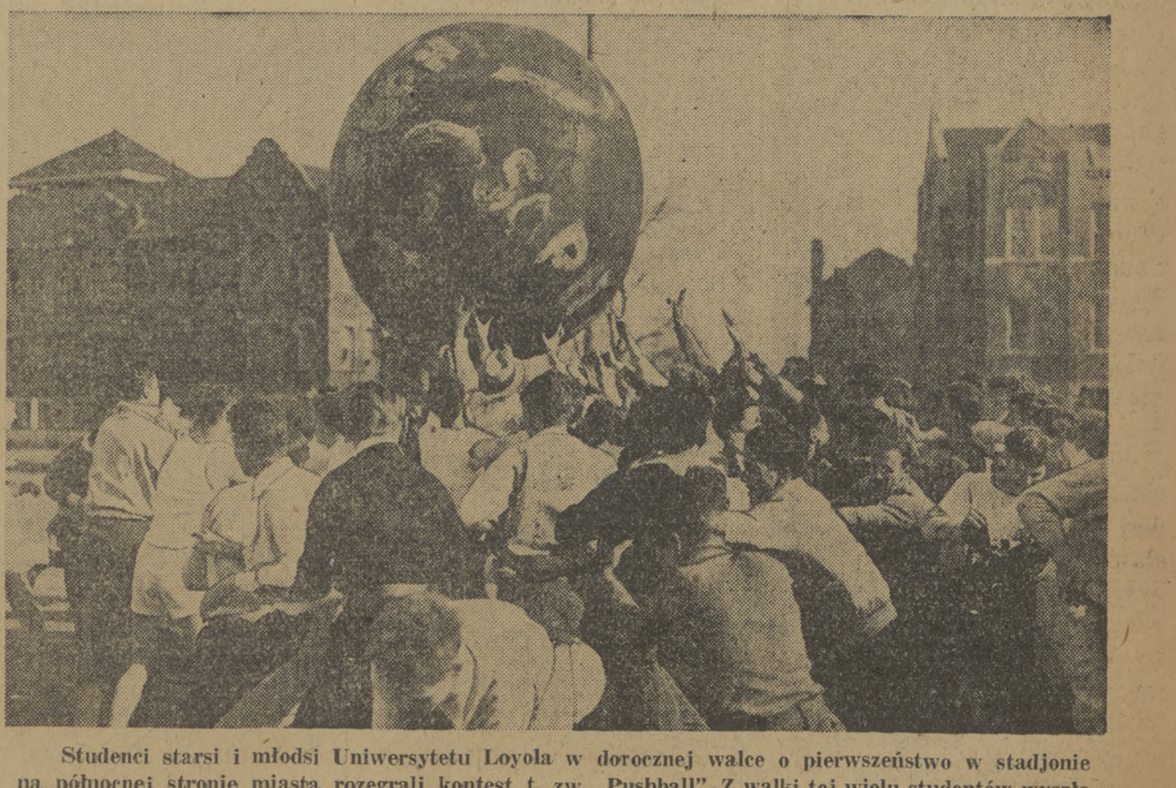
Zwłoki panny Nolan znaleziono w zaułku przy klubie Medinah, na North Michigan avenue. Czy panna ta spadła, czy też ją wyrzucono oknem z 17go piętra, pozostaje dla policji do zbadania.

Policja dzisiaj rano w związku z tym fatalnym wypadkiem szuka Franciszka „Broadway" Jones, znanego szulera, towarzysza panny Nolan krótko przed jej śmiercią. Poszukiwana jest także towarzyszka Jones'a i panny Nolan, blondynka, do tej pory policji nieznana, która była świadkiem tragicznej śmierci osoby wyżej wymienionej.

Z Kiermaszu Na Jackowie.

Dziś jest piątym dniem kiermaszu jackowskiego. Niema co mówić sala parafjalna, w której odbywa się kiermasz codziennie, jest szczelnie wypełniona starszymi i dziećmi. Kioski w ciągłym ruchu oblężone przez próbujących szczęścia.— Dzisiaj na kiermasz przyjdą następujące towarzystwa: Tow. św. Heleny, gr. 472 B. P. R. K., Tow. św. Antoniego Zjedn. P. R. K., Tow. św. Jana Chrzciciela, nr. 294 Z. P. R. K. i Osada Zjednoczenia. Pamiętajcie! Jutro jest dzień sędziego Stefana Adamowskiego.

STUDENCI W DOROCZNEJ WALCE O PIERWSZEŃSTWO.



Studenci starsi i młodsi Uniwersytetu Loyola w dorocznej walce o pierwszeństwo w stadjonie na północnej stronie miasta rozegrali kontest t. zw. „Pushball". Z walki tej wielu studentów wyszło okaleczonych, jak zwykle. Kto wygrał nikt nie wie, obie strony przypisują sobie zwycięstwo moralne.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Bieda Wśród Dostatku.

Brzmi to kapitalnie, niewiarogodnie, a jednak tak jest. Spójrzcie tylko dokoła, zajrzyjcie do domów, przyjrzyjcie się przechodniom i przejeżdżającym, a przekonacie się ze zdziwieniem, że tak faktycznie jest, że mamy biedę a nawet skrajną nędzę wśród przepychu i dostatku.

Czy da się to zmienić kiedykolwiek? Czy nastąpi kiedykolwiek równość? Chcielibyśmy bardzo, żeby nastąpiła. Sądzimy atoli, że pozostanie ona niedoścignionym ideałem, do którego lepsza część ludzkości zawsze będzie wzdychała i stale dążyła. W najlepszym więc razie dzisiejsze warunki zmienić się mogą o tyle tylko, że bieda z nędzą nie będą występowały zbyt jaskrawie obok dostatku i luksusu. Rozpiętość między niemi się zmniejszy, lecz różnica, aczkolwiek łagodniejsza, pozostanie.

Był czas, kiedy ludzkość martwiła się poważnie przyszłością. Przyrost naturalny ludzkości dokonywał się bardzo szybko, w każdym razie dużo szybciej, jak przyrost produkcji, skutkiem czego wielu ekonomistów nawet „przepowiadało koniec świata." Wychodzili oni z obrachunku, że z biegiem czasu namnoży się tyle ludzi, że zabraknie dla nich pożywienia, i z braku pożywienia wymrą. Zanim to nastąpi, — pisali — ludzie zamienią się w ludożerców, wzajemnie się zjadać będą, jak to się już zdarzało w krajach, dotkniętych klęską głodu.

Czy ludzkość uniknie tego nieszczęścia? — pytano. Czy znajdzie sposób rozwiązania tego zagadnienia?

Znalazła. Od dwudziestu lat produkcja na całym świecie wzmogła się tak szalenie, że ludzie nie są w stanie spożyć wszystkiego, choć jest ich dzisiaj dużo razy więcej, jak wtedy, gdy się martwiono, co jeść będą.

Pszenicy mamy za dużo, bawełny za dużo, świń za dużo — i nie wiemy, co z tem robić. Swinie kazał rząd bić masowo i mięso niszczyć. Pszenicę składają w elewatorach, a jednocześnie ograniczają zasiewy, żeby w ten sztuczny sposób zmniejszyć produkcję.

O oto obok dostatku, a raczej wśród dostatku gnieździ się straszna nędza.

Inne kraje narzekają na brak kapitału, na brak surowca, rąk do pracy, specjalistów, na brak maszyn i urządzeń, na brak przywódców przemysłowych, finansowych i handlowych. My to wszystko mamy. Nie możemy się uskarżać na brak niczego, a jednak jest w kraju źle, miljony ludzi chodzą bez pracy, miljony ludzi cierpią niedostatek, miljony cierpią nędzę.

Dlatego niejeden mówi dzisiaj nie bez pewnej słuszności, że nadzwyczajny postęp, wielki rozwój w dziedzinie produkcji, zamiast zapewnić wszystkim dostatek, wygodę a nawet luksus, zamiast stać się błogosławieństwem ludzkości, dał nam skrajną biedę z nędzą i stał się przekleństwem.

Sąd taki jest, oczywiście powierzchowny, powstały skutkiem ustawicznego dowodzenia, że nadprodukcja zawiniła tu najbardziej, że maszyna winna tu przedewszystkiem, gdyż najpierw wyparła człowieka z pracy a potem naprodukowała tyle, że ten sam człowiek nie może tego zjeść. Rzucili się wszyscy na maszynę, byli nawet tacy, którzy gotowi byli ją zniszczyć. Inni proponowali ogłosić krucjatę przeciw wynalazkom. Organizacje robotnicze poczęły żądać zmniejszenia godzin pracy.

Tymczasem zadanie polega nie na zmniejszeniu produkcji, nie na niszczeniu produkcji, ale na lepszym podziale dóbr. A że właśnie na tem polega zadanie pokazuje dobitnie fakt, że tak dużo ludzi odczuwa dzisiaj dotkliwy brak prawie wszystkiego przy jednoczesnem posiadaniu w kraju wszystkiego wbród. Cała więc uwaga nasza winna być skierowana ku najlepszym sposobom podzielenia dóbr produkcyjnych a nie ograniczania tworzenia tych dóbr.

Niema słodszych i silniejszych węzłów, nad węzły miłości rodzinnej.
Lat. Czarn. T. I. S. I.

Śmiertelne Pułapki w Mieście.

W poniedziałek wieczorem zdarzyła się tragedja pnr. 615 N. Paulina ul., gdzie zawalił się dom, rudera stara, i w zwaliskach zginął zmiercią tragiczną 14-letni Bruno Sak, który pospołu z innemi dziećmi bawił się w onej ruderze. Z tego powodu miejski komisarz budowlany ostrzega dzisiaj rodziców przed niebezpieczeństwem, jakie grozi ich dzieciom, jeśli zabawy swoje będą urządzały w takich ruderach. A niebezpieczeństwo jest groźne, gdyż w mieście znajduje się takich „bezpańskich" domów przeszło 3,000. Pan komisarz dodaje, że niemożliwem jest, aby policja pilnowała takich domów, gdyż wymagałoby to 9,000 policjantów, licząc po trzech na dom na dobę. Wprawdzie można domy takie burzyć, ale na przeszkodzie temu są często okoliczności, że znajdują się one w rękach przejemców lub ciążą na nich zobowiązania podatkowe. Wreszcie miasto nie posiada funduszów na burzenie starych ruder, więc pan komisarz apeluje do rodziców, żeby strzegli dzieci przed pułapkami śmiertelnemi, jakiemi są opuszczone i walące się domy.

Ostrzeżenie pana komisarza jest właściwe i rodzice powinni się niem przejąć, jednakże nie powinno z tego wynikać, żeby miasto miało tu ręce umyć na znak złożenia z siebie wszelkiej odpowiedzialności. Nie, miasto tego uczynić nie może, tego mu uczynić nie wolno i nie pomoże tu tłumaczenie się brakiem funduszów i policjantów. Ostatecznie właśnie miasto jest odpowiedzialne za życie i mienie obywateli, którzy płacą w podatkach na utrzymanie straży ogniowej i administracji zdrowotnej. Gdy chodzi o obniżenie budżetów na policję, na straż ogniową lub wydział zdrowia, to zaraz zrywa się cała burza, wszyscy wskazują na groźne niebezpieczeństwo i budżet ochraniają. Walące się domy opuszczone są takiem samem niebezpieczeństwem, jak bandyta z rewolwerem, jak groźna epidemja w mieście. W walce z bandytą i epidemją administracja także mogłaby powiedzieć przez usta swoich komisarzy: obywatele, grozi wam niebezpieczeństwo, więc brońcie się i chrońcie sami, bo miasto nie ma na to pieniędzy! Tak się jednak nie dzieje.

Wprawdzie miasto ostrzega obywateli przed niebezpieczeństwem, ale jednocześnie robi wszystko, żeby niebezpieczeństwo oddalić. Nigdy nie powie, że z braku funduszów lub policji nie jest w stanie spełnić zadania.

Podobnie więc i w danym wypadku miasto powinno się zachować. Ostrzec obywateli nie wystarczy. Jeżeli w tej chwili niema odpowiednich funduszów na burzenie tych pułapek śmiertelnych, to Rada Miejska powinna poświęcić specjalną sesję, żeby się zastanowić nad najlepszemi sposobami uchronienia dzieci przed śmiercią tragiczną w walących się ruderach. Tak samo Rada Miejska winna znaleźć sposób przyspieszenia postępowania sądowego, umożliwiającego szybsze załatwienie się z burzeniem domów, nie nadających się na mieszkania. Obywatele przyjmują do wiadomości ostrzeżenie, chętnie się do niego zastosują, ale poprzestać na niem nie chcą i nie mogą. Obowiązkiem Rady Miejskiej jest uczynić coś pozytywnego dla ochrony dzieci.

Konszachty We French Lick.

W niebardzo podłem mieście, które się French Lick nazywa a znajduje się w stanie Indiana w odległości jakichś dwustu mil od Chicago, moczą się w tamtejszych źródłach mineralnych nasi politykierzy miejscy, powiatowi i stanowi z samym panem Gubernatorem Hornerem na czele. Nietylko kąpią się tam i nowych sił nabierają po ostatniej wyczerpującej kampanji przedwyborczej, ale i konszachty prowadzą między sobą, handlując i targując się o to, czem kto ma być w mieście, powiecie, stanie i w kraju.

Gawędy odbywają się na temat wszystkich i wszystkiego, ale ogółowi podaje się do wiadomości narazie tylko dwa nazwiska: Gubernatora Hornera i prokuratora Courtney'a. Wymieniają także nazwisko Burmistrza Kelly'ego, ale to nazwisko nie stanowi żadnej niespodzianki ani żadnej nowej wiadomości w sobie nie mieści, bo jeśli chodzi o kandydata na burmistrza w wyborach na wiosnę, to wszyscy dobrze wiemy, że właśnie obecny Pan Burmistrz będzie ulubieńcem partji demokratycznej. Ciekawe byłoby dowiedzieć się, kto będzie jego oponentem republiskańskim, a nie czy Burmistrz Kelly będzie się ubiegał o burmistrzowstwo. To ostatnie dawno już zdecydowano. Samo wybranie p. Igoe senatorem jest tego wymownym dowodem, gdyż dawno opowiadali sobie ludzie skrycie i jawnie, że p. Igoe jest ambitny i może chcieć być kandydatem na burmistrza. Żeby więc ambicje jego skierować na inne tory, posłano go do Washingtonu „w senatory" i dziś p. Igoe jest senatorem Stanów Zjedn. Więc — powtarzamy — sprawa kandydatury obecnego Burmistrza Kelly'ego była już dawno postanowiona.

Inna rzecz z kandydatami na gubernatora. Obecny Pan Gubernator niezawodnie chciałby jeszcze raz spełniać przyjemną funkcję najwyższego urzędnika w stanie i Głowy stanu Illinois. Ale trzeba, żeby inni także chcieli go mieć na tem stanowisku a z tem jest kłopot, jest ambaras.

Obywatele polskiego pochodzenia okazali w ostatnich wyborach wyjątkowo wielką siłę, z którą dobry politykier liczyć się musi, a politykier przewidujący i odznaczający się długą pamięcią wie, że Pan Gubernator Horner „skrewił" wobec obywateli polskiego pochodzenia. Dał im jakieś tam „dziabiki", podczas gdy kierownicze stanowiska — stanowiska strategiczne — uznał za właściwe oddać innym.

Obywatele polskiego pochodzenia udzielili Panu Gubernatorowi wydatnego poparcia w wyborach i z tego tytułu mieli prawo spodziewać się od niego stanowiska kierownika jednego z departamentów. Zawiedli się na tem. Ale niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Przynajmniej mają naukę na przyszłość.

Dużo się mówi o prokuratorze Courtney'u. Chcą go także posłać „w senatory". Energiczny to człowiek a przedewszystkiem wyjątkowo samodzielny. Jest politykierem, jak inni, to prawda, ale nie takim, co rozkazy przyjmuje, tylko takim, co rozkazy daje. Taki człowiek nie jest wygodny pod wielu względami. Daleko wygodniejsze jest „cielę pokorne co dwie matki ssie", więc dąży się dzisiaj do „odstawienia prokuratora Courtney'a w senatory".

Kłopot i ambaras jest jednak z tem, żeby ten samodzielny pan chciał pójść „w senatory." Tu on wielka ryba, „big fish in small pond", a tam, w Washingtonie, może się okazać „small fish in big pond." Nad tem się pewnie zastanawia prokurator Coutrney, którego senatorem chcą zrobić.

DROGA I PIELGRZYM.

Życie — to droga i pielgrzym
Pod wiecznem krążeniem słońca,
Nikt nie zna początku tej drogi,
Nikt nie zna tej drogi końca.

Nikt nie wie, co było przedtem,
Nikt nie wie, co potem będzie,
Ale idziemy wciąż naprzód,
Posłuszni wyższej komendzie.

Fala za falą uchodzi,
A wciąż ta sama jest rzeka —
I życie też się nie kończy
Przez śmierć jednego człowieka.

I choć przepadnie ktoś we mgłach,
Któremi droga się dymi,
To w ślady, które się kończą,
Wstępują nowi pielgrzymi.

Bo niema końca ten pochód,
Bo niema kresu ta droga,
Która człowieka — pielgrzyma
Wieczyście wiedzie do Boga.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, WIS., 27.-X.—

Depresja ekonomiczna zmusiła ludzkość całą do rewizji doktryn ekonomiczno - społecznych. Depresja ta, dotykając najostrzej najbogatsze i najbardziej uprzemysłowione narody, zmusiła je do rewizji wygórowanych i przesadnych pojęć o swoim genjuszu rasowym i swej rasowej wyższości.

Przewlekająca się depresja ekonomiczna zniża zbyt dumnie podniesione głowy i równa je z innem. Dokonuje ona radykalnej przemany w poglądach ludzkich na zagadnienia rasowe i kastowe i niszczy specjalne przywileje.

Wśród tego przeobrażania się pojęć z natury rzeczy narody dawniej pogardzane zdobywają sobie coraz większy szacunek u narodów uważających się dotąd za wybrane do rządzenia losami świata.

Ujawnia się ta przemiana szczególnie jaskrawo w stosunku do narodu polskiego. Polską i jej postępem na każdem polu interesuje się coraz więcej cały świat. Niemcy i Rosja współzawodniczą ze sobą o przyjaźń Polski. Opinja publiczna w Anglji i dalekiej nawet Ameryce zwraca się coraz wyraźniej ze swojemi sympatjami ku Polsce. Prasa w Niemczech nawołuje do zapoznawania się z Polską i do szacunku dla Polski. W Ameryce rośnie bardzo szybko liczba osób wysoko w społeczeństwie postawionych, które ujawniają pragnienie zapoznania się z polską kulturą narodową i nawołują naszych rodaków w Ameryce, by pielęgnowali język polski i wszystko co polskie i wnosili polskie ideały do skarbca amerykańskiej kultury duchowej.

Wszystko co polskie staje się w Ameryce modne, zdobywa sobie uznanie i szacunek. Dzieje się to dlatego, że Polska daje sobie dziś na każdem polu lepiej radę od innych narodów i że pod wielu względami największym i najbogatszym państwom przoduje.

Dziś niema żadnej wątpliwości, że świat cały zaczyna z każdym dniem coraz bardziej zwracać swój wzrok ku Polsce, aby z niej zaczerpnąć natchnienia i wzorów kulturalnych.

Zbawienny Program.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Sekretarz rolnictwa Henry A. Wallace napisał niedawno książkę pod tytułem „Nowe Kresy", w której między innemi streszcza główne dążenia Nowego Ładu w następujących punktach: (1) Praca dla każdego, co chce pracować. (2) Zarobki odpowiednio wysokie, ażeby nikt nie odczuwał braku. (3) Godziny pracy stosownie krótkie, ażeby każdemu dać możność używania życia. (4) Asekuracja od bezrobocia, na starość, a nawet od choroby i kalectwa. (5) Odpowiednie kwatery mieszkalne dla wszystkich po przystępnym koszcie. (6) Planowe wykorzystanie ziemi oraz innych naturalnych bogactw, ażeby zapobiec marnotrawieniu. (7) Podtrzymanie głównych podstaw wolności, jak wolność słowa, prasy i wolność sumienia.

Sekretarz Wallace przedstawił wytyczne Nowego Ładu w tak ponętnych kolorach, że wątpić poprostu należy, czy przeciw takiemu programowi znajdzie się bodaj jeden głos protestu. Na taki program piszemy się wszyscy jak jeden mąż. Czyż może być coś lepszego nad program, który przewiduje większą produkcję i dystrybucję potrzeb ludzkich przy równoczesnem skróceniu godzin pracy? Zdaje się, że nie. Zachodzi teraz dość naturalne pytanie: w jaki sposób wprowadzić ten program w życie i osiągnąć te tak pożądane przez ludność rezultaty?

Czy należałoby dać przemysłowi zupełnie wolną rękę, czy też lepiej będzie roztoczyć nad nim słuszną kontrolę przy pomocy czynników rządowych? A może dałoby się to osiągnąć przez obniżenie taryfy lub też wzniecenie w narodzie wybujałego nacjonalizmu, jak to czyni obecnie Hitler w Niemczech? Kto wie, czy dewaluacja dolara lub też inflacja nie przyniosłaby tych samych skutków. A może lepsza byłaby kontrola produkcji, ogólna zniżka płac lub nawet obniżenie podatków?

Te i tym podobne pytania będą niewątpliwie nasuwać się każdemu, kto łamać sobie będzie głowę nad tem, w jaki sposób osiągnąć błogosławione dążenia Nowego Ładu, tak ponętnie zsumowane w książce sekretarza Wallace'a. Lecz nie nam głowić się nad tem, — od tego mamy przecież rząd. Najważniejsze, że wszystkim program się podoba i w całości na niego się zgadzamy, — resztą zostawmy naszemu rządowi. Jeżeli rząd uznał nasze obecne braki, a co ważniejsze — wskazał jak powinniśmy żyć, to i na wprowadzenie tego programu w życiu znajdzie sposoby. Cel uświęca środki, więc i w tym wypadku nie o to nam chodzi, w jaki sposób rząd tego dokona, ale jak prędko dokona. Należy przedewszystkiem wierzyć w szczere intencje rządu.

Odpowiedź Redakcji.

Naszemu Czytelnikowi w Chicago: Komisja Wyborcza dopiero w ubiegły wtorek rozpoczęła oficjalne obliczanie głosów na balotach, rzuconych w dniu 6-go listopada. Ostateczny wynik ilości głosów oddanych na kandydatów poszczególnych partyj, będzie wiadomy dopiero za kilkanaście dni, co nie omieszkamy podać do wiadomości naszym Czytelnikom.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

To i Owo.

Mimo niektórych państw intrygi, Sowiety weszły już do Ligi, dokąd dążyły na wyścigi i w Lidze, co wśród zadań wielu, dobro ludzkości ma na celu, nie zbywa teraz na weselu. Cieszyć się będą tam panowie, kiedy Litwinow im powie w pouczającej swojej mowie, jakim się rządzić obyczajem, ażeby kraj nie zwykłym krajem, ale był nadzwyczajnym rajem. Przedstawi Rosji urządzenia, których się do tąd nie docenia, dla ludzkich dusz uszczęśliwienia, filantropijne więc zakłady, co wprowadziły w Rosji Rady i wielu nawet da przykłady: G. P. U., co jest w Moskwie czynne i Sołowieckie wyspy słynne, również Butryki, oraz inne... Wymieni wiele różnych rzeczy, które, jak temu nikt nie przeczy, uszczęśliwiają ród człowieczy. Słuchając, jak jest w Rosji pięknie, nietylko człek z uciechy brzęknie, ale i... koń ze śmiechu pęknie.

NIC DZIWNEGO.

Ojciec do trywialnego syna:
—Mnieby takie świństwo przez gardło nie przeszło.
— Nic dziwnego, przecież ojciec mówi przez nos...

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK LECZYĆ ROPNIE I ZAKAŻENIA RĄK?

W ramach jesiennych Międzynarodowych Kursów Lekarskich Wydz. Lek. w Wiedniu, wygłosił odczyt o leczeniu czeraków, ropni, ropowic i ran zakażonych prof. dr. Demmer, ze szkoły Hohenega i Eiselberga, który od dwudziestu zgórą lat zajmuje się tym tak ważnym problemem klinicznym. Z odczytu prof. Demmera, który poruszył szereg zagadnień o dużej doniosłości praktycznej, zamieszczamy poniżej garść najważniejszych uwag:

*

Jeżeli zranimy się w rękę brudną igłą lub nożem i wprowadzimy tą drogą zarazki do skóry i tkanki podskórnej — wówczas powstanie miejscowe zakażenie; niewielka ranka zacznie nam dokuczać, pojawi się obrzęk, zaczerwienienie i tętniący ból. Szczególnie bolesne są takie zakażenia na palcach: niema tam bowiem dość miejsca na powstanie obrzęku, pojawia się wskutek tego napięcie w zakażonej tkance i to wywołuje ból tak znaczny, że chory często nie może w nocy spać, mimo, że sama ranka jest niewielka. Wystarczy n. p. ukłuć się w opuszkę palca brudną igłą do szycia i wprowadzić sobie w ten sposób zarazki do samej kości palca, pod okostną powstanie w tem miejscu „ropień" nie większy niż główka szpilki — ten mikroskopijny ropień nie pozwoli jednak w nocy spać, tak silne bóle będzie wywoływał; co gorsza jednak, będzie się szybko powiększał i nieleczony wywołać może duże zniszczenie.

Do wywołania zakażenia niezawsze konieczną jest rana. Czasem zarazki dostają się do skóry otworkiem dla naszego oka niewidocznym, mianowicie wzdłuż kanału gruczołu łojowego biegnącego z włosem. Powstaje wówczas mały ropień, przez którego środek wyrasta włos.

Jak długo proces zapalny jest ograniczony do małej przestrzeni i jak długo zakażenie nie postępuje, trzymane w ryzach przez siły obronne organizmu — tak długo wszystko jest w porządku i tak długo wolno nam ograniczyć się w leczeniu do nieruszania chorą kończyną i do okładów.

Obraz zmienia się jednak zasadniczo wówczas, gdy zakażenie jest złośliwe i gdy proces chorobowy przebija wał ochronny, utworzony dookoła ropnia przez organizm. Ropień ograniczony, opanowany przez organizm i nie wymagający interwencji chirurgicnej, rozpoznać od zdrowej tkanki ściśle odgraniczony i daje się z łatwością ująć delikatnie w dwa palce i przesuwać na boki razem ze skórą. Z chwilą jednak, gdy proces chorobowy przebije otaczający go wał ochronny, gdy ropień zamieni się ropowicę, wówczas nie można go już od tkanki zdrowej oddzielić ani przesunąć wraz ze skórą na podstawie: zdaje się wówczas, że wrósł on w skórę i mięśnie, zakażenie posuwa się bowiem wówczas na wszystkie strony, przeżerając otaczające tkanki i siejąc zniszczenie dookoła. — Wówczas szkoda każdej straconej chwili, trzeba zakażoną ranę natychmiast szeroko otworzyć i dać ujście ropie nazewnątrz, zatrzymując tem samem zakażenie i umożliwiając opanowanie infekcji. L. G.

(Ciąg dayszy nastąpi.)

Szyb S. Nr. 4.

Jerzy Kossowski — *Powieść Współczesna*

(Dokończenie).

A wieża płonęła, jak zapałka! Dookoła niej tajał śnieg w miarę rosnącego i wyłaniała się czarna ziemia. Od strony miasta nadbiegł zdyszany Wieraszko i nie tracąc chwili, kazał robotnikom sypać dookoła wieży piasek i mokrą ziemię, by przesiąknięty ropą grunt nie tlił skrycie. Przybyła straż pożarna, nie pomogła wiele, mimo że zalewała płonącą wieżę strumieniami wody z pobliskiego Wisłoka. Policja z trudem utrzymywała ciągle rosnący tłum ludzi, pchający się niepotrzebnie zbyt blisko ognia. Jedno tylko było pewne: Otwór był głowicą zamknięty i ognia nie podsycały wybuchy gazów i ropy. To, że Jaracz wentylami zamknął otwór, uratował sprawę.

Teraz strażacy, chcąc ubiec zawalenie się wieży, chwycili liny żelazne, chroniące wieżę przed wiatrami, oderwali je od kołków, któremi były przybite do ziemi i szarpali niemi w kierunku rzeki, by płonące belki nie zwaliły się na szyb. Wreszcie wieża runęła, ogień buchnął dokoła, a wszyscy uzbrojeni w łopaty, poczęli miotać na głowicę szybu masy ziemi.

— Cement! — Wskazał Golmer robotnikom.

Co silniejsi, brali na ramiona worki cementu i podbiegłszy tak blisko, jak im na to żar ognia pozwalał, rzucali je w kierunku studni. Inni napełniali szybko worki piaskiem i podbiegali z niemi, miotając je tak daleko, jak mogli i uciekali przed zabójczem gorącem.

Straube chodził drobnym krokiem dookoła szybu i gryzł wargi. Julja stała koło Golmera, na którego zarzucił ktoś jakiś kożuch, ale na jej twarzy nie było znać żadnego przygnębienia.

— Spróbuj uspokoić ojca... — poprosiła w pewnej chwili Golmera.

Kierownik podszedł do starego i poklepał go amerykańskim zwyczajem po plecach:

— Mister Straube. Niech się pan nie martwi. Szkody niema wielkiej; budynki i maszyny były ubezpieczone. Ta wieża była nam już i tak nie potrzebna. Narazie postawimy tylko trójnóg i wystarczy, a pocieszymy się na moim terenie. Jestem przekonany, że tam będziemy mieli także niezgarsze rezultaty.

Straube uśmiechnął się:

— No tak, ja się nie martwię, tylko bardzo mnie to zdenerwowało. Nie żal mi maszyn i narzędzi, bo to drobiazg. Najwięcej mi jednak żal tego, żem temu rudemu podpalaczowi nie dał w pysk.

— Musi pan teraz podziękować Jaraczowi, że panu szyb uratował — podpowiedział Golmer. — Ale broń Boże, niech mu pan nie daje napiwku! — dorzucił, widząc, że Straube już sięga do kieszeni.

— Jakże ja mu podziękuję?

— Niech mu pan uściśnie rękę, i niech mu pan da dwa procent brutta.

— A mówiłem, że możecie mnie zrujnować, kiedy zostaniecie moimi wspólnikami — wzruszył ramionami nafciarz. — Ale, niesh tam. Chłop wart tego!

Szczepan siedział na rozścielonym na śniegu kożuchu, przytomny, ale osłabiony, bo nałykał się gazu i było mu ciągle jeszcze niedobrze. Tuż obok klęczał Józek i pomagał lekarzowi opatrywać bardzo poparzone ręce Antka. Sam miał obandażowaną głowę, bo płomień chwycił się włosów i osmalił mu je do skóry. Janka podawała lekarzowi jakieś maści, któremi smarował ręce i kark Antkowy.

Straube nadszedł z Gelmerem i Julją, by podziękować Jaraczowi i chciał mu mocno uścisnąć dłoń, wedle recepty Golmera, ale okazał się, że Szczepan miał zabandażowane dłonie. Więc gruby Straube ukląkł z trudnością, objął Jaracza za szyję i pocałował go po polsku z dubeltówki.

— Panie Jaracz — szepnął mu do ucha. — Macie na tym szybie dwa procent brutta. Nie! Trzy! — dodał niespodzianie sam dla siebie.

Lekarz skończył opatrywanie Antka i kazał dwom ludziom, by odprowadzili Jaracza do domu. Ruszyli małą procesją: przodem Szczepan, prowadzony pod ręce przez dwóch robotników, a za nim Antek i Józek z Janką pośrodku.

Przed domem Janka pobiegła przodem, by ojcu przygotować łóżko, a Józek z Antkiem w tyle.

— Teraz jesteśmy kwit! — mruknął Antek. — Tyś mnie wyniósł na włoskim froncie, a ja ciebie tu...

Józek spojrzał nań z pod osmolonych powiek i uśmiechnął się poswojemu:

— Kwit? Myślę, że jeszcze nie.

Antek popatrzył nań ze zdziwieniem, ale już nie zdołał zapytać, bo Jaraczowi znowu zrobiło się słabo i musieli obaj, mimo oparzonych rąk, pomóc przy wnoszeniu go przez drzwi.

Starego ułożono w łóżko, Janka uwarzyła dlań słodkiego mleka, a potem wszystko troje usiedli przy nim. Stary milczał i patrzył uważnie po otaczających go twarzach:

— Janka — mruknął słabym głosem — podziękowałaś ty Antkowi?

A Janka uderzyła w niespodziewany płacz, zarzuciła Antkowi ręce na szyję i wtuliła twarz w jego zasmoloną na piersiach bluzę.

Antek położył jej grubo obandażowaną łapę na głowie i nawet nie mógł jej pogłaskać.

Józek cofnął się o krok i patrzył na tych troje, których spokój przez swe przybycie zakłócił. Pochylił głowę, jakby się nad czemś namyślał, a potem cichutko wyszedł swym kocim krokiem z izby, wbiegł po schodach na facjatkę, spakował plecak, gitarę wsadził w pokrowiec i zeszedł na dół.

Było już jasno. Stanął chwilę przed izbą Jaraczów, w której tyle wieczorów gawędził i śpiewał, i podniósł rękę gestem pozdrowienia. Wyszedł za próg i już nie obejrzał się, aż przed mostem.

Wtedy ujrzał, że na progu Jaraczowego domu stała Janka i Antek.

Józek zdjął z głowy swój szeroko-skrzydły kapelusz i podniósł go wysoko.

Janka i Antek ujrzeli jak w rannem, zimowem słońcu pochylił biało obandażowaną głowę, a potem sprostował się:

— Dopiero teraz będziemy kwit! — doleciał jego dźwięczny, niski głos.

A potem powiał kapeluszem, odwrócił się i wszedł na most. Nieśmiałe promienie chłodnego słońca oświetliły jego białą, jakby ośnieżoną głowę, a on szedł spokojnym, wędrownym krokiem, jakim swego czasu przyszedł i nie obejrzał się już za siebie.

KONIEC.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W środę, dnia 2go listopada, klub „Cicero Republican Club" urządza t. zw. „Thanksgiving Eve Party and Dance" w sali ob. Grandowskiego, pnr. 2923-25 So. 49ej ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Tomasz Goździak, Jr., syn pp. Tomasza i Katarzyny Goździaków, właścicieli firmy mleczarskiej p. nazwą „Siuth Cicero Dairy", pnr. 4900 W. 31szy place, stanie na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę, dnia 17go bm., z panną Agnieszką Bala, właścicieli składu rzeźniczego i groseryj, pnr. 1247 So. 50ty Ct. w parafji św. Walentego, w Grant Works.

*

Jeśli który z czytelników nie otrzymuje Dziennika regularnie przez chłopców roznosicieli to proszeni są zawiadomić osobiście lub przez telefon Cicero 1655 W. agenta Stanisława W. Zientego, 5310 W. 30 Place.

*

Podaje się do wiadomości, że wszelkie notatki dotyczące zabaw tanecznych, wesel, posiedzeń, instalacyj towarzystw i spółek, zabaw towarzyskich i familijnych, umieszczane są bezinteresownie. Nadsyłaś je należy pnr. 5300 W. 30 Place do Stanisława W. Zientego.

*

Posiedzenia towarzystw przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziś wieczorem, Gmina 55ta ZNP. i Klub White Eagle! jutro, klub Sunshine Social; w piątek, Tow. ks. Kordeckiego.

*

Odbył się bankiet Harcerski t. zw. „Bankiet Zwycięstwa", przy Gminie 55ej w Cicero. Bankiet ten odbył się z okazji licznych zwycięstw drużyny doboszy i trębaczy i drużyny lekko-atletycznej.

Program zagaił przewodniczący Komitetu trębaczy i doboszy, dh. A. Jadach stosownem przemówieniem, mianując tymczasowym przewodniczącym prezesa Gminy 55ej, p. Ig. Kuczborskiego.

Po spożyciu kolacji przewodniczący p. Ign. Kuczborski, objaśnił krótko cel tegoż bankietu i powołał na stałego przewodniczącego, komisarza Okręku XV, p. Józefa Michalaka, który poprowadził program do końca.

W imieniu Zarządu Centralnego ZNP. przemawiał dyrektor ZNP. p. Jakób Twardzik, życząc rozwoju i dalszej wydatnej pracy dla organizacji.

Dyrektor ZNP. p. Michał Tomaszkiewicz w swojem dłuższem przemówieniu, podniósł zasługi komitetu Harcerstwa przy Gminie 55ej za tak wydajną dotychczas pracę, jakoteż dając uznanie wszystkim instruktorom i instruktorkom, wszystkim delegatom i delegatkom do Gminy 55ej za wspólną i zgodną pracę, całej Polonji za szczere poparcie sprawy harcerskiej przy każdej okazji, a przedewszystkiem p. Antoniemu Maciejewskiemu, superwizorowi miasta Cicero, który oprócz bardzo kosztownych medali, które obecnie dla drużyny doboszy sprezentował, zawsze w każdej sprawie pomaga Harcerstwu, za co mu wszyscy związkowcy z Cicero są wdzięczni. Wymienił po nazwisku pracowników dla Harcerstwa jakoteż i instruktorów, wzywając do nie ustawania w zaczętej pracy i do dalszego poparcia tak moralnego jak i w miarę możności finansowego.

Następnie p. Antoni Maciejewski, przemówił serdecznie po polsku i angielsku i w miarę wywodów dyr. Tomaszkiewicza złożył ofiarę w sumie 25 dolarów na zakupienie odpowiednich instrumentów i przyborów i wysłania drużyny doboszy do Baltimore na Sejm ZNP. Po panu Maciejewskim inni mówcy poszli w ślady p. Maciejewskiego i złożyli na prędce sumę 121 dolarów w ofiarach i około 150 dolarów w deklaracjach. Dlatego, że lista jeszcze nie zamknięta, ogłosimy wszystkich ofiarodawców w krótkim czasie wraz z obecnymi gośćmi.

Następnie przemawiali następujący mówcy: pp. Fr. J. Broz, supt. biura wody; Chas. Borowiak, asystent wydziału zdrowia; Edw. Grisko, asyst, biura wody; Frank Devlin, kom. Am. Posterunku No. 96, ofiarując 15 dolarów od Posterunku, który w komplecie przysłał cały orszak doboszy i trębaczy i liczny zastęp pań z Legjonu Pomocniczego na uroczystość Harcerską. Drużyna ta bawiła w ten dzień kilkadziesiąt mil poza Cicero, ale śpiesznie przyjechali z powrotem gromadnie, dy drużynie Harcerskiej sprawić niespodziankę i zagrać kilka utworów. Drużyna Harcerska ma w Posterunku No. 96 Lek. Am. szczerych i oddanych przyjaciół.

Przemawiali dalej: Jerry J. Viterna, klerk miasta Cicero, ofiarując 15 dol.; Fr. Daniel, S. Kołodziejczyk, główny harcmistrz ZNP.; J. Żurek, kom. chorągwi Okr. XV.; H. Lokański, sekr. rady naczelnej Harcerstwa; A. Hinkelman, były kom. Okr. XV.; Fr. Szafraniec, prezes Gminy 79 ZNP.; Juljusz T. Skrzydlewski, asys. głów. stan. adwokata; J. Zieliński, W. T. Chojnacki, prezes gr. nr. 825 ZNP.; Feliks Zdrojewski, prezes Hawthorne Park District; Paweł Książkiewicz, czynny w kołach kupieckich i obywatelskich; Stan. Aleś, rządowy kolektor podatków i cła; Tadeusz Osowski, właściciel firmy North Western Sporting Goods, skąd wszystkie mundurki harcerskie zostały zakupione; kapitan Mieczysław Głód, obecny wice-kom. Legjonu Pol. Am.; pani Marja Majka, wice-prezeska Gm. 55; dr. Fl. Ostrowski, lekarz gminy 55; pani Z Kraśniewska, sekr. Wydz. Kobiet, Hieronim Szeklucki, syn ofiarodawcy pierwszej nagrody pieniężnej i puharów na dniu związkowym; James Kucharczyk, konstabel i inni. Pani Rose Cuchna z powodu choroby przybyć nie mogła, ale zawiadomiła, że część swoją dla Harcerstwa spełni.

Po mowach dhna Loretr Skwarczan deklamowała „Upływa rok już trzeci", poczem odbyła się dekoracja medalami tak przez p. Maciejewskiego jakoteż dha Żurka, kom. chorągwi. Puhary wręczył p. Hieronim Szeklucki w imieniu ojca, który będąc obłożnie chory nie mógł przybyć na bankiet

*

Oddział Wianka 17go, przy grupie Echo Wolności, Związku Polek w Ameryce, urządza zabawę kostkową „bunco party" w piątek, dnia 23go listopada, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej. Pani Bochucińska, prezeska, uprasza rodaków o poparcie zabawy.

*

Dzielnica Hawthorne i Polonja święciła w ubiegłą niedzielę uroczyście rocznicę Zawieszenia Broni, staraniem Posterunku Woodrow Wilsona, No 22 P. L. W. A. Dzień ten stał się świętem narodu amerykańskiego przez odniesienie zwycięstwa w wielkiej mierze wojsk Stanów Zjednoczonynych, wobec tego uczczono pamięć tych, którzy brali udział w krwawych bojach i oddali swe życie za wolność narodów i cywilizacji świata.

Mimo przymrozku, rano o godzinie 10-ej sformował się piękny pochód przed salą Hawthorne Community, przy 29ej place i 52ej ave., skąd nastąpił wymarsz do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej na Mszę św., o godzinie 11ej, a która była odprawiona za zmarłych weteranów. W pochodzie do kościoła brali udział: Posterunek Woodrow Wilsona No. 22, Weterani Armji Polskiej Placówki nr. 10 im. Tad. Kościuszki, Hawthorne Pomocniczy Oddział Pań i Oddział Ligi Moskiej i Rzecznej im. Gen. Dreszera nr. 43. Zanim weszli do kościoła, przed świątynią gdy była godzina 11ta, uczczono poległych żołnierzy przez odegranie „Pobudki" i trzema salwami z karabinów, a tłumy zebrane obróciły się twarzami na wschód.— Podczas Mszy św. stosowne kazanie wygłosił ks. Henryk Piepenkotter a Mszę św. odprawił ks. Wincenty Nowakowski. Reprezentacje tych powyższych organizacyj stały ze sztandarami przed balustradą podczas Mszy św. Salwy karabinowe dał Post. W. Wilsona nr. 22, a pobudkę odegrał Józef Górski.

O godz. 1:30 po południu nastąpiła zbiórka Posterunków, Oddziałów i Towarzystw przed salą Hawthorne Community, a o godz. 2ej wyruszył pochód po ulicach dzielnicy Hawthorne. Prowadził pochód marszałek p. Haśkiewicz; komendant Post. Shermana No. 27. Porządek pochodu: Policja cicerowska, dobosze i trębacze Post. 96go Amerykańskiego Legjonu z Cicero z komendantem Fr. Devlin; Posterunek Sherman No. 27, weterani z armji amerykańskiej umundurowani i w cywilnych ubraniach, weterani armji polskiej Placówki nr. 10 im. T. Kościuszki, Legjon Pań Oddział 11-ty, Korpus Pomocniczy Pań No. 15, Oddział Hawthorne Pomocniczy Pań przy posterunku W. Wilsona, dobosze i trębacze Post. 4go T. Roosevelta, skauci Osady 65ej Zjednoczenia, dziatwa sokola Gniazda 49go, dobosze i trębacze i harcerstwo Gminy 55ej Z. N. P., Kawelerja Iłewska, Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej im. Gen. Dreszera, dobosze i trębacze Posterunku Woodrow Wilsona No. 22 P. L. W. A.

Po pochodzie, o godzinie 3ej wykonany został krótki program z tej okazji i dedykacja armat przed budynkiem Hawthorne Community. Przewodniczący komitetu, weteran J. J. Cwik otworzył program, powołując na przewodniczącego programu komendanta Posterunku Woodrow Wilsona nr. 22, p. Adama Kaliszewskiego, który przemówił kilka słów na wstępie.— Potem nastąpiło wywieszenie standaru amerykańskiego. — Później przemówił podprokurator stanowy adw. Juljusz T. Skrzydlewski w imieniu miasta Cicero. Zaś Posterunek W. Wilsona nr. 22gi, oddział doboszy i trębaczy odegrał utwór. Dalej przemawiał przedstawiciel Parku Hawthorne, komisarz Stanisław Dutkiewicz, a następnie przemawiali: Fr. Devlin, komendant Post. 96-go Legjonu Amerykańskiego i komendant Gavkie z Post. nr. 699 z Lyons, Ill. W dalszym ciągu programu dobosze i trębacze Gminy 55-tej Z. N. P. odegrali kilka numerów, poczem przemówił przewodniczący programu i komendant posterunku W. Wilsona, p. Adam Kaliszewski. Dedykacji armat dokonał kom. Post. 27-go Sherman, Haśkiewicz.

Wieczorem zaś o godzinie 7:30 wieczorem odbył się bal militarny w sali Hawthorne Community. Zabawa odbyła się w górnej i dolnej sali przy udziale około 600 osób. Do komitetu wchodzili: J. J. Cwik, przewodniczący; J. Kuto, sekr.; Jan Suski, W. Homicki, Jan Oldakowski i J. Wietrzykowski.

S. W. Zienty.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A niblick is a heavy iron round-headed golf club			
2. A Muscovite is an Arab			
3. Methodology is the science of method			
4. Melange is a perfect mixture			
5. Meg is a prefix meaning small			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Już nie porwie nikogo.

Oakland, Cal. — Berlin Tuggle, lat 19, został zasądzony na dożywotnie więzienie za porwanie pp. Stratton i zmuszenie ich do zawieszenia go do Oakland.

"GRAVEYARD STEW"



Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej, a Fundusz Obrony Morskiej.

Na rzecz tego funduszu Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej urządza w środę, dnia 5go grudnia, zabawę kostkową i karcianą, połączoną z przyjacielską staropolską kawką, jak również wystawą mód. Komitet składający się z energicznych pań, z doktorową H. Ostrowską na czele usilnie pracuje, ażeby impreza ta była sukcesem. Wystawą mód będzie kierować właścicielka polskiego zakładu damskich ubrań, pani Jaworska, która ofiarowała piękną suknię jako premję ze swej firmy „Peacock Bridal Shop". A więc nietylko będziemy podziwiać mody, ale i panie biorące udział w tej zabawie, będą miały szanse wygrać piękne suknie, jak i inne nagrody. A że te nagrody nie zawiodą, świadczy to, iż pani G. Osińska, prezeska Sanitarjuszek Ligi Morskiej, która prowadzi zakład pracowni damskiej pod nr. 2159 N. Damen ave., ofiarowała również najnowszy fason suknię sportową. Komitet urządzający tę zabawę, prosi uprzejmie o składanie darów na nagrody komitetowi, który nagrody zbiera, oraz o nadsyłanie do Centrali, 959 Milwaukee ave. Za komitet: drowa H. Ostrowska, przewod.; E. Paradzińska, sekretarka.

"Kellogg's All-Bran" Przyjęte Przez Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne.

Należyte uznanie otrzymali fabrykanci „Kellogg's All — Bran" skoro Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne przez swój Komitet Pokarmów poleca takowe szerszemu ogółowi. Rekomendację tą zasłużoną otrzymała spółka po należytem wypróbowaniu produktu w Nutrition Laboratory, Teachers College, przy Uniwersytecie Columbia.

Przekonano się, że otręby w formie wyrabianej przez kompanję wyżej podaną są nie tylko pożywne, ale pomagają w zwalczaniu niestrawności. Zawierające witamin B otręby dodają apetyt i pomagają do trawienia pokarmów. Witamin ten dalej buduje was fizycznie, czyści krew i w inny sposób przyczynie się do utrzymania przez was zdrowia.

Z EAST CHICAGO, IND.

W nadchodzącą niedzielę, d. 18go listopada, w parafji św. Stanisława B. M. w East Chicago, rozpocznie się doroczny bazar. Niemal wszystkie towarzystwa przy parafji wezmą czynny udział w bazarze. Komitet bazaru pod przewodnictwem ks. Skrzypińskiego długo i niestrudzenie pracował nad przygotowaniem bazaru i zapewnia, że tegoroczny bazar będzie większy i wspanialszy od lat poprzednich. Ks. prob. Juljan Skrzypinski razem z komitetem uprzejmie zaprasza całą Polonję east chicagoską i miast sąsiednich o przybycie i z góry zapewnia, że każdy znajdzie wiele niespodzianek i uciechy. Sala Memorial, gdzie bazar się odbędzie jest przy narożniku Indianapolis blvd. i 150 ulicy.

Z JOLIET, ILL.

Orkiestra przy parafji św. Tadeusza w Joliet, Ill., urządza pierwszy koncert, połączony z zabawą taneczną w sali Kościuszko, przy Meeker ave., d. 25go listopada b. r. Zabawa rozpoczyna się o godzinie 7:30 wieczorem. Spodziewamy się, że cała Polonja joliecka i z okolicy poprze starania młodzieży naszej. Program podamy w niedalekiej przyszłości. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Trzeci tajfun na Filipinach.

Manila, P. I. — Po raz trzeci w miesiącu, tajfun nawiedził archipelag Filipiński wyrządzając wielkie szkody. Liczba ofiar w życiu ludzkiem niewiadoma.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



85-ta Rocznica Zgonu Fryderyka Szopena.

Siemdziesiąt i pięć lat upływa od czasu, kiedy serce Fryderyka Szopena zatrzymało się w bezruchu.

Było to w dniu 17 października, 1849 roku, o godzinie 2 nad ranem.

Pod numerem 12 na Place Vendome, w mieszkaniu zmarłego, zajmowanem przez niego od dwu miesięcy, w chwili grozy rozległo się szlochanie ukochanej siostry Fryderyka, Ludwiki Jędrzejewiczowej, szlochanie oddanych mu z całej duszy przyjaciół, wpatrujących się z czułością i serdeczną troską w oblicze człowieka, odchodzącego od nich na zawsze.

Wszyscy go czcili.

Było tak dlatego, że życie i sztuka Szopena, to jedno, to taż sama prawda, równie piękna. Kogokolwiek olśniło światło natchnienia Szopena, kto raz odczuł czystość sztuki Szopena, temu nie mogły być dalekie jego sprawy ziemskie, udręki jego życia, oplątujące jego jaźń zwątpienia.

A cierpienia przedśmiertne wielbionego artysty już bardzo ciężkim przywaliły kamieniem serca otaczających łoże jego ostatnich boleści, łoże od dłuższego już czasu dniem i nocą strzeżowane przez anioła śmierci; to też wszyscy obecni bardzo płakali.

Płakali nad stratą, jaką ponieśli, płakali nad krzywdą, sztuce wyrządzoną. Czuli, że za wcześnie los nieubłagany wytrącił lutnię z rąk najczulszego śpiewaka, subtelnego pieśniarza Polski.

Noc minęła.

Wczesnym rankiem przyniesiono mnóstwo kwiatów, najbardziej przez Szopena ulubionych. Clesinger przyszedł, aby odlać z gipsu twarz zmarłego. Kwiatkowski zrobił kilka rysunków, a wiedząc, jak bardzo Jane Stirling kochała Szopena, rzekł do niej:

„On był czysty, jak łza".

Był czysty, jak łza...

I dzisiaj — w lat osiemdziesiąt pięć od chwili, w której uleciało z Szopena ostatnie ziemskie tchnienie, — dostrzegamy krystaliczną doskonałość jego postaci, a sztuka Szopena wznosi się teraz ponad naturalną miarę glorji każdego czasu genjalnego.

Wszyscy uznawali swoistość, wyjątkowe napięcie tego czynu z coraz bardziej wzrastającem przekonaniem przenikali oryginalność istoty natchnienia szopenowskiej twórczości, sławili ją uporczywie.

Jako najwymowniejszy dowód stałego wysuwania się Szopena-twórcy przed pierwszy rząd mocarzy muzycznych, służyć może okazywanie hołdu jego genjalności przez tych, którzy własnemi rękami budowali (i budują) rozrastający się wiecznie gmach potęgi sztuki dźwiękowej. Niezależnie od rodzaju kierunków, przez nich obranych, od dróg, po których im kroczyć wypadło, niezależnie od ich kryterjów estetycznych, niezależnie od narodowości i nakoniec od czasu, w jakim przyszło im pracować, wszyscy ci budowniczowie, jak jeden mąż, sławili i sławią wielkość mistrza polskiego, czerpiąc raz po raz z krynicy jego natchnienia napój orzeźwiający, zapożyczając iskier z jego ognia dla rozniecenia własnego.

Pochylali przed majestatem sztuki Szopena głowy uwieńczone wszyscy najwięksi, wszyscy, poczynając od Schumanna, a kończąc na Debussy'm.

A cóż dopiero mówić o magnetycznem wprost działaniu muzyki Szopena na miljony bezimiennych słuchaczy w całym świecie cywilizowanym, którzy z nigdy nie słabnącem napięciem przysłuchują się jego balladom, scherzom, mazurkom, polonezom, preludjom. Liczba oczarowanych wciąż wzrasta, w miarę jak postać Szopena przeistacza się niemal w legendę.

Taka dziwna moc zaklęta jest w dziełach Fryderyka Szopena.

Moc tę powszechnie odczuwano już głęboko pięć lat temu, kiedy w 13 dni po zgonie Szopena chowano go w grobie w sposób królewski, w obecności najwybitniejszych przedstawicieli paryskiego świata artystycznego. przedstawicieli dyplomacji, arystokracji, w obecności niezliczonych tłumów, — kornie chylących głowy przed potentatem ducha w chwili, kiedy z kościoła św. Magdaleny, po skończeniu obrzędów żałobnych, w czasie których grano utwory Szopena i wykonano „Requiem," Mozarta, tak wielbione przez niego, kondukt pogrzebowy ruszył w drogę, prowadzącą na cmentarz Pere-Lachaise, na miejsce wiecznego spoczynku mistrza.

Tutaj uczniowie jego, przyjaciele, niezliczone grono wielbicieli, stanęli nad otwartą mogiłą. Spuszczono trumnę do grobu. Obecnym Polakom ścisnęło się serce, gdy padła na nią garść ziemi, wywiezionej ongiś przez Szopena z Ojczyzny, w chwili opuszczania jej na zawsze.

Z HEGEWISCH.

W ubiegłą niedzielę odbył się chrzest nowego tej ziemi obywatela, Franciszka Ryszarda, synka pp. Anrzeja i Zofji Szulinas. Rodzicami chrzestnymi byli p. Michał Laurentz i p. Cecylja Szulinas. W przyszłą niedzielę odbędzie się chrzest Małgorzaty, córki pp. Jana i Tekli Polonczak. Do chrztu podawać będą p. Michał Janus i p. Bronisława Szpirka.

*

Tow. Dzieci Marji przystąpi do spowiedzi św. w przyszłą sobotę, a w niedzielę o godz. 7:30 rano do Komunji św.

*

W przyszłą sobotę pp. Maciej i Katarzyna Strug obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Msza św. dziękczynna odprawiona będzie o godzinie 9ej rano.

*

Ks. proboszcz Franciszek Kuliński zabierze się wkrótce do uporządkowania nazwisk parafjan w sprawozdaniu rocznem z wykazem ofiar na kościół złożonych, wobec tego uprasza parafjan, którzy nie złożyli swej kolekty, ażeby raczyli składać swą ofiarę w kopertach niedzielnych.

*

Florjanowo uszy do góry!— Dziewice urządzają kontest popularności na korzyść parafji. Pokolenie młodzieży ocenia pracę swych rodziców, którzy nie szczędzili grosza przy budowie parafji. Dzisiaj młodzież również zabiera się do pracy, urządzając premjowanie na zegar elektryczny i prosi parafjan o poparcie.

O jedno-izbową legislaturę w Kalifornji.

San Francisco, Cal. — Walter McGovern, stanowy senator-elekt, zapowiedział wniesienie poprawki konstytucyjnej zmieniającej legislaturę kalifornijską z dwu-izbowego na jedno-izbowe ciało ustawodawcze. W ostatnich wyborach, stan Nebraska uchwalił taką zmianę.

Dozorca mostu zwie się mostowniczym.

Jubileusz Kardynała Mundeleina.

Już niedługo, bo w przyszły wtorek, dnia 20go listopada, odbędzie się od dłuższego czasu zapowiadana uroczystość srebrnego jubileuszu biskupstwa tutejszego Arcypasterza J. E. ks. Kardynała Jerzego Mundeleina. Przygotowania odbywają się w całej pełni. Uroczystość jubileuszowa uwieńczona zostanie dziękczynnem nabożeństwem pontyfikalnem w katedrze Najświętszego Imienia, przy State i Superior ul., o godz. 10ej rano. Procesja jeśli pogoda sprzyjać będzie poprzedzi nabożeństwo z plebanji do katedry. W uroczystości przyszło-wtorkowej wezmą współudział arcybiskupi, biskupi, prałaci, szambelani i duchowieństwo zakonne i świeckie. Na nabożeństwie będą również obecni Jego Eminencja ks. Kardynał Patrick Hayes z Nowego Jorku i Delegat Apostolski ks. Amleto Giovanni Cicognani z Washingtonu, D. C. Uroczystość ta zapowiada się pod każdym względem okazale. Chór katedralny i chór z Seminarjum Najśw. Marji Panny z Mundelein, Ill., będą wspólnie śpiewały podczas nabożeństwa z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. Będzie to chór męski z księży i seminarzystów złożony z 225 głosów. Rycerze Orderu św. Grzegorza będą uczestnikami tej wielkiej i doniosłej uroczystości jubileuszowej. Po nabożeństwie wydany będzie obiad dla duchowieństwa w hotelu Drake.

ŚLEPIEC.

U skraju wioski, dziad o włosie siwym,
Z wyrazem twarzy, jak sowa na słońcu,
Dmuchał w fujarkę o tonie pisklinym,
Przebierając palcami od środka ku końcu.

Gra stary wodewil wesoło,
Tony w fałszywość brzemienne;
Pies go prowadzi przez sioło,
Zjawisko zwykłe, codzienne.

I światło dzienne ślepota mu tłumi;
Choć słyszy świat ten w swem życiu ponurem
I niewidzialne życiu mu szumi,
Jakoby potok za murem.

Jeden Bóg wie jakie czarne chimery,
Ten mózg nieprzejrzysty nawiedzały!
I jakie nieczytelne litery,
Myśli w tej głowie napisały!

Jak więzień w Wenecji lochach,
Którego pół-szalona głowa,
W wiecznej ciemności i szlochach,
Gwoździem kreśli on swe słowa.

Lecz może w godzinie wieczności,
Gdy śmierć już zdmuchnie pochodnię,
Duch przywykły do ciemności,
— W grobie ujrzy światło godnie!

THEOPHILE GAUTIER
Przełożył z francuskiego Czesław Warchałowski.

MINISTER BEZ TEKI jest to minister, który ma do spełnienia wyłącznie zadania polityczne, nie kierujący żadnem działem administracji.

THE TUTTS — By Crawford Young



Dzień Młodzieży Polskiej Wypadł Pomyślnie.

„Dumni Jesteśmy z Tego co Polska nam dała" mówił dr. Gawroński.

Praca i wysiłki młodzieży tutejszej zasługują w zupełności na poparcie i uznanie. Dzień Polskiej Młodzieży który wczoraj został urządzony przez Federację Polskiej Młodzieży wypadł bardzo pięknie i pomyślnie. Młodzież i starsi zebrali się dość licznie. Dr. Wacław Gawroński, generalny konsul R.P. nietylko zaszczycił uroczystość młodzieży swoją obecnością ale wygłosił piękne i pełne patrjotyzmu przemówienie. Mowa pana konsula zawierała cały szereg faktów dowodzących o wielkości narodu polskiego. Najpierw Dr. Gawroński podkreślił fakt, że młodzież tutejsza to przyszłość i nadzieja Polonji amerykańskiej, której najgłówniejszym celem jest kultywować język polski. Dziś każdy mówi o Ameryce i o Polsce, bo te dwa wielkie narody stały się jakby spokrewnione. W Ameryce jest wiele pomników naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki, którzy przyjechali tutaj walczyć o wolność. Kiedy Ojczyzna nasza jeszcze wolną nie była Polacy odznaczali się swą wielkością w różnych dziedzinach. Tymi wielkimi Polakami są: Marja Curie Skłodowska, Chopin, Paderewski, Konrad-Korzeniowski, Sieroszewski i wielu innych. Każdy Polak powinien czuć się dumnym, że z takiego wielkiego narodu pochodzi. Polska jest krajem gościnności, Polska jest krajem kultury, a naród cały dowiódł, że umie się organizować. Mimo tego, że Polska była 150 lat w niewoli potrafiła ona odrobić wszystko w 15 latach. My Polacy i wy zrodzeni w Ameryce szczycimy się, że Polska zdobyła taki piękny port jak Gdynia w przeciągu 15 lat. Jest to zasługa dzielnego rządu polskiego z marszałkiem Piłsudskim na czele. Inni na nas zwracają swoje oczy i przykład z nas biorą. My jesteśmy dumni z tego co Polska nam dała, a wy, że z niej pochodzicie. Taka mniej więcej była treść mowy wygłoszonej przez generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr. E. Kulikowski, wice-konsul R. P. i honorowy doradca młodzieży w swej równie pięknej i zachęcającej przemowie podkreślił, że akcja prowadzona przez tutejszą młodzież cieszy się pomyślnymi rezultatami. Dali oni też dowody chęci kultywowania języka polskiego podczas ostatniego swego zjazdu używając język polski nie dlatego żeby on miał im być potrzebny ale dlatego, że pragną się go nauczyć. Na zakończenie dr. Kulikowski składa młodzieży jaknajszczersze życzenia wybicia się na stanowiska kongresmanów.

Wstępną przemowę wygłosił p. Fr. Sulewski, prezes Federacji Polskich Studentów wyliczając nakreślone cele młodzieży tutejszej jak: poznanie, kultywowanie i sławienie języka polskiego, kultury, wiedzy i sztuki polskiej oraz ile możności zapoznania z nią sfer amerykańskich, rozbudzenia poczucia godności i dumy narodowej, a wreszcie wyrobienia się na ludzi przygotowanych do spełniania obowiązków w społeczeństwie amerykańskiem.

Celem uczczenia Dnia Młodzieży Polskiej federacja przygotowała pięknie urozmaicony program, który został bardzo pięknie wykonany przez młodzież federacyjną przy pomocy zaproszonych gości artystów. W programie tym udział wzięli następujący: p. Czesław Bielski, zdolny skrzypek, p. Anna Cierpik, doskonała śpiewaczka, panna Marja Sikorska, bardzo uzdolniona artystka dramatyczna, panna P. Majewska i p. W. Zanozik również zdolni artyści wykonujący pięknie i z gracją walczyka przy akomp. p. E. Wojciechowskiego. Orkiestra p. Kazimierza Pakulskiego przygrywała w międzyczasie. W końcu odegraną została pięknie i z werwą Sielanka Kazimierza Brodzińskiego w czterech odsłonach p. t. „Wiesław" przez następujących członków Klubu Ogniwo z South Chicago: C. Sobolewskiego w roli Wiesława, K. Szubkę w roli Bronisławy, matki, I. Kila odgrywającego ojca Stanisława, W. Krajewską w roli córki Haliny, M. Walczakówna wystąpiła w roli Broniki, córki, dalej udział brali R. Jemiołówna, A. Magórska i Z. Kil. Całość wypadła bardzo pięknie. Scenerja jak i stroje polskie wyglądały malowniczo, a młodzież spisała się pięknie w wykonaniu całego programu. Po przedstawieniu nastąpiła wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

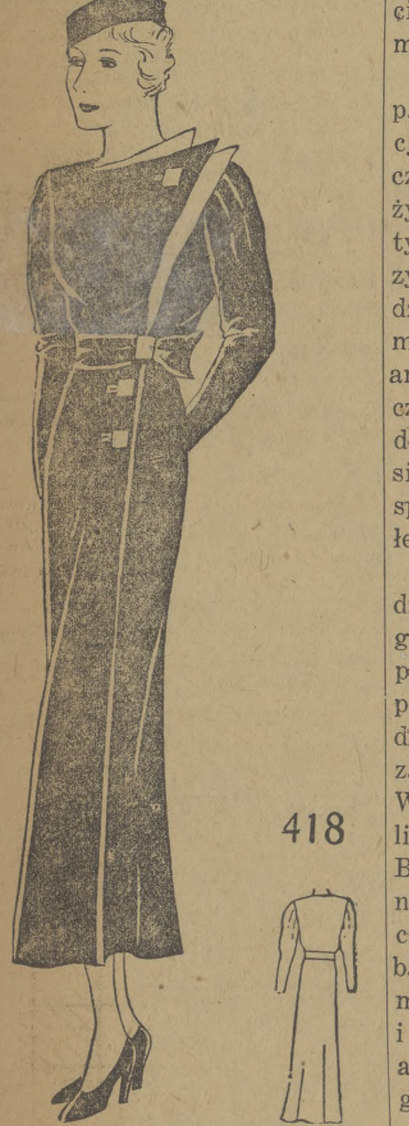
Grzeczny kawaler.

— Jak myślisz, jestem ładna czy brzydka? — pyta ciotka małego siostrzeńca.

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Ależ dlaczego?

— Bo ty się tak łatwo obrażasz.



ZGRABNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.
Ellen Worth Modełko 418.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji i ¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..................

Stan....................

BRONZOWE FUTRA BARDZIEJ POPULARNE ANIŻELI CZARNE.



Wyżej, widzimy trzy eleganckie i najmodniejsze futra o wysmukłych linjach, odmiennych kołnierzach, pelerynkach i rękawach. Na lewo, czarny perski karakuł; w środku, płaszcze ze skóry foki; na prawo, popielate futro z cielęcej skórki.

Chóry Polskie Wyróżnione w Tow. Złączonych Chórów Słowiańskich.

Z prawdziwą przyjemnością podajemy fakt, iż jedynie chóry polskie ze względu na najliczniejszą narodowość słowiańską, zostały uprzywilejowane śpiewać na koncercie Wszechsłowiańskim w obu częściach koncertu. Chóry Okręgu II śpiewać będą w pierwszej części, w drugiej zaś Chóry Okręgu I-go.

Drugą ważną rzeczą jest zadzierzganie przyjaźni wśród zespołów słowiańskich, naturalnie śpiewaczych. W ubiegłą środę, 6 b. m., część chóru czeskiego „Lira" złożyła wizytę chórowi „Nowe Życie". Po przedstawieniu się, kol. A. Wanek, członek wyżej wspomnianego chóru, oraz prezes Tow. Złączonych Chórów Słowiańskich w gorących słowach apelował do śpiewaków polskich, aby na koncercie Wszechsłowiańskim, śpiewacy starali wydać z siebie wszystko to, co śpiewak wydać może. Aczkolwiek pożądanem byłoby, aby w teatrze Civic Opera House, nie zostało jednego miejsca próżnego w dzień koncertu Wszechsłowiańskiego, to przedewszystkiem nam Słowianom chodzi o sukces moralny. Chcielibyśmy popisać się pięknem pieśni słowiańskich i pokazać Amerykanom, oraz narodowościom rasy nordyckiej, iż pod względem śpiewu wcale im nie ustępujemy, o ile ich nie przewyższamy, dowodził kol. A. Wanek.

Następnie członkowie chóru czeskiego „Lira", odśpiewali pieśń pod tyt. „Ja jsem „Slovan", którę to ogólny chór męski śpiewać będzie na zakończenie koncertu Wszechsłowiańskiego.

Chór „Nowe Życie" powitał gości „Niech żyją nam" i po serdecznem pożegnaniu, chór czeski udał się na lekcje chóru Filaretów.

Jak nas informują członkowie chóru Filaretów, w podobny sposób odbyła się wizyta chóru czeskiego i u nich. Po obopólnem przedstawieniu się, przemówieniach i wymianie pieśni, w serdecznym nastroju gawędzono, kreśląc horoskopy porozumienia słowiańskiego na polu pieśni, do późna w nocy.

Stąd widzimy, że koncert Wszechsłowiański zapowiada się bardzo dobrze. Należy się spodziewać, iż nasza Polonja tłumnie podąży do „Civic Opera House" w niedzielę, 9 grudnia, b. r., czem złoży uznanie śpiewakom za wysiłki położone w realizacji tak poważnej afery. — Komisja Reklamy i Prasy Okręgu 1-go Zw. Śp. Pol.



PATTERN 5247

ZRÓBCIE TE DWIE LALKI NA GWIAZDKOWY PODARUNEK.

W modełku 5247 znajdziecie wzór na 14 calową lalkę, wzór na sukienkę dla Mammy lalki i Pickaninny, ilość materji, oraz instrukcje do zrobienia lalek, ubiorów i włosów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..................................

Adres..................................

Miasto............................ Stan.............

KU CHACIE.

Co mi nada, co pomoże,
Cudza ziemia, cudze morze,
Kiedy moja dusza cała
Tam przyrosła, tam została
Gdzie mój stary próg!

Co mi nada piękno, cudze,
Gdy w nim tęsknię, gdy w nim nudzę,
Kiedy serce moje płacze
I ku chacie swej kołacze
Z tych dalekich dróg!

Obejdź lądy, opłyń wody
Nie odtęsknisz swej zagrody,
Nie wydumasz zadumania,
Co ci stary dom przesłania,
Stary pszczelny ul!

Oczy tylko patrzą twoje
W cudze niebo, w cudze zdroje,
Ale dusza ci z wyrajów
Drży do łąk tych, do tych gajów,
Do zroszonych pól!...

W marmurowych chodzisz grodach
Utęskniony po tych wodach,
Po tych wodach, co tam cieką
Strugą mokrą i daleką
Het, przez łężny szlak...

Wskroś palm wzamian słyszysz bicie
Skowronkowych piórek w życie,
I uciekasz w cztery ściany
Śpiewać, dumać na przemiany,
Co tam, gdzie i jak...

Marja Konopnicka.

Śrebrne Gody pp. Zamiszków.

W sobotę, dnia 10go listopada, b. r., zebrała się spora liczba przyjaciół u pp. Józefa i Rozalji Zamiszków zamieszkałych pod numerem, 1725 N. Damen ave., z okazji 25 rocznicy ślubu. Grono przyjaciół sprawiło im miłą niespodziankę podczas której składały solenizantom serdeczne życzenia następujące osoby: pp. Borys. pp. Czaj, pp. Gleba, pp. Gudel, pp. Gondek, pp. Kolpak, pp. Karczawscy, pp. Nierodzińscy, pp. Śluszar, pp. Płaza, pp. Rymarczuk, pp. M. Rymarczuk, pp. Zamiszka, pp. M. Ślussar i p. V. Kochanowicz. Po złożeniu życzeń pp. Józef i Rozalja Zamiszka przyjmowali gości i bawili się wspólnie wesoło do późnej pory.

O WZNOWIENIE WYWOZU CUKIERKÓW.

Organizacje polskiego przemysłu cukierniczego rozpoczęły starania w kierunku wznowienia wywozu swych artykułów. Do tej pory największymi odbiorcami są: Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja i Anglja, Czechosłowacja, Belgja, i Szwajcarja, a nawet Z. S. R. R., dokąd również odbywa się eksport polskiej czekolady, cukierków i karmelków.

Przed sądem.

— A teraz, zapytuję się pani, jako świadek, czy ten pan, który siedział obok pani, na tej samej ławce owego wieczoru, miał włosy kędzierzawe?

— Tego nie mogę osądzić.

— Czy dlatego, że było już wówczas ciemno?

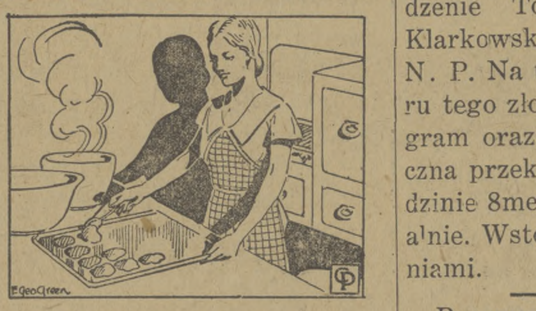
— Nie, ale miał łysinę.

Gablotka jest to oszklona szafka na towary, okazy muzealne, antyki, kosztowności.

Lekcje Chóru Panien Jutrzenka.

Chór Panien Jutrzenka nr. 209 Z. S. P. w Am., rozpoczął lekcje śpiewu w piątek, dnia 9go list. o godzinie 8ej wieczorem w sali Pułaskiego na Ashland Ave. przy 18ej ulicy. Ciesząc się wielkiem powodzeniem na swym pierwszym koncercie, koleżanki zabierają się z wielką energją do pracy przyrzekając swym sympatykom urządzić coś nowego i pięknego. Sympatycy Chóru tegoż już oczekują daty drugiego koncertu Chóru Jutrzenka. Panienki z okolicy lub zdala są bardzo proszone o wstąpienie w szeregi Chóru co wielce dopomoże do wystawienia coś pięknego na drugim koncercie Chóru Jutrzenka. Dyrygentką Chóru jest Pani Józefa Korzeniowska, a prezeską kol. H. Gondek. Planują one różne zabawy, niespodzianki i. t. p., a więc która z panienek wstąpi w szeregi chóru tegoż nie pożałuje. Lekcje Chóru odbywać się będą w sali Pułaskiego na Ashland Ave. przy 18ej ulicy o godzinie 8ej wieczorem. Pamiętajcie panienki że lepsze role są zwykle rozdane tym które prędzej wstępują.

RADA PRAKTYCZNA.



Układając ciasteczka na blasze kupkami należy łyżkę umaczać poprzednio w gorącej wodzie, aby ciasto od łyżki zupełnie odstawało.

Obiad Na Jutro.

Zupa Kalafjorowa.
Sardynki.
Nadziewane Kartofle z Serem.
Kompot z Jabłek.
Chruściki.
Herbata.

Zupa Kalafjorowa.

Jeden duży lub dwa mniejsze kalafjory ugotować w słonej wodzie. Kilka drobnych ładnych cząstek wrzucić do wazy, resztę przefasować przez sito, rozprowadzić lekkim rosołem i zaprawić białą zaprażką z łyżki masła i łyżki mąki. Można dać do wazy trzy do cztery żółtka z śmietanką rozbitych i wrzucić kilka uduszonych i pokrajanych pieczarek. Podać z grzankami.

Nadziewane Kartofle z Serem.

Sześć dużych kartofli, 2 dobrze ubite białka, 1 łyżeczka masła, 1½ łyżeczki soli, ⅛ łyżeczki pieprzu, amerykański ser, ⅓ garnuszka mleka lub śmietanki. — Dobrze obmyte kartofle posmarować suto masłem i włożyć do pieca, aby się upiekły. Następnie wyjąć przekroić na pół podłużnie, wydrążyć i środek wydrążony dobrze potłuc, aby nie było w niem żadnych grudek. Do kartofli poduszonych dodać masła, mleka i przypraw korzennych dobrze mieszając, a gdy są zupełnie pulchne dodać białka. Mieszaniną tą wypełnić wydrążone skorupki, obrównać i na każdą połówkę włożyć cienki plasterek amerykańskiego sera. Włożyć napowrót do pieca na jakie 10 minut, aby się zrumieniły i podać natychmiast do stołu.

Chruściki.

Trzy jaja, ½ garnuszka cukru proszkowanego, 3 łyżk masła topionego lub margaryny, 2¼ garnuszka mąki do pieczenia ciast, 1 łyżeczka soli, ½ łyżeczki cynamonu. — Jaja doskonale ubić dodając proszkowany cukier i przetopioną margarynę. Garnuszek mąki przesiać z cynamonem i solą i wsypać do pierwszej mieszaniny z pozostałą częścią mąki. Mieszać dobrze że ciasto stanie się dość gęste do rozwałkowania. Następnie roztaczać cienko, pokrajać w paski lub wykrawywać foremkami od ciastek według upodobania i smażyć w gotującym się tłuszczu na brunatny kolor. Po upieczeniu wyjąć na woskowy papier i posypać cukrem proszkowanym.

Jutro Instalacyjne Posiedzenie.

Jutro wieczorem, dnia 16go listopada w sali Walsha przy Noble, Emma i Milwaukee ave. odbędzie się instalacyjne posiedzenie Tow. Dra. Bolesława Klarkowskiego, grupa 2792 Z. N. P. Na urozmaicenie wieczoru tego złoży się piękny program oraz podaną będzie smaczna przekąska. Początek o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Pepsyna jest to ferment, wydzielany w soku żołądkowym; w obecności kwasu solnego rozkłada ciała białkowe na albumozy i peptony.

PRACUJE I UCZY SIĘ.



Panna Adelina L. McKnight, jest 21-letnią najlepszą kobietą w całym kraju znaną z naprawiania obuwia. Naprawiając obuwie w swym własnym warsztacie zarabia ona i opłaca swe wydatki kolegjalne. Wstąpiła ona do stanowego uniwersytetu Kent na studja medyczne z zamiarem zapisania się następnie do clevelandzkiej uczelni specjalizowania sie w leczeniu chorób rak i nóg.

Rekolekcje Dla Pań i Panienek w Klasztorze SS. Franciszkanek.

Może nic więcej nie usposabia tak duszy do zastanowienia i skupienia się nad sobą, jak żywa obecność Jezusa, wystawionego ku czci publicznej w czasie Czterdziesto - godzinnego nabożeństwa. Stojąc na Tronie Sakramentalnym, schyla się ku każdej duszy wierzącej i zlewa na nią potoki swych łask, niosąc ukojenie w bólu, pociechę w strapieniu, pomoc w wątpliwościach i siłę do dźwigania codziennego krzyża. — Szczęśliwa jest taka dusza, która może spędzić godzinę adoracji u stóp Jezusa, lecz szczęśliwsza ta, która dzień cały może się rozkoszować w przybytkach Pańskich.

Dla Was, panie i panienki, dzień taki jednodniowych rekolekcyj wobec Wystawionego Jezusa, przeznaczają Siostry Franciszkanki w niedzielę, dnia 2go grudnia, to jest w drugi dzień Czterdziesto - godzinnego nabożeństwa, które się odbędzie w ich kaplicy w dniach 1-go, 2go i 3go grudnia.

Skorzystajcie ze sposobności! Jezus was woła!

Nauk rekolękcyjnych udzieli misjonarz diecezjalny, ks. Franciszek Płoszek. Ćwiczenia duchowne dla pań i panienek rozpoczną się o godzinie 10-tej rano, a zakończą się o 5tej po południu.

Po bliższe informacje można się zgłosić do Sióstr Franciszkanek pod wezw. Bł. Kunegundy, 2649 N. Hamlin ave., Chicago, Ill.

Elki jest to futro z tchórza lub łasicy kanadyjskiej.



ŁADNY 2-SZTUKOWY KOSTJUM.
Anne Adams Modełko 2030.

Nabyć można tylko w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18. Na wielkość 14 potrzeba 2⅝ jarda 54 calowej materji i 1⅛ jarda 4 calowej wstążki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..................

Stan....................

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Russian. 3. True. 4. False. Confused mixture. 5. False. Great.

Prezydent Wyjeżdża Dzisiaj Na Inspekcję Południa.

Spędzi Dwa Tygodnie w Warm Springs, Ga.

Washington, 15. listop. — Biały Dom ogłosił wczoraj szczegółową marszrutę inspekcyjnej tury Prezydenta Roosevelta po dolinie Tennessee.

Prezydent wyjeżdża dziś ze stolicy. Towarzyszyć mu będzie zwykły sztab sekretarjalny i sekr. stanu Cordell Hull, który opuści pociąg specjalny w Nashville.

Sekr. spraw wewn. Ickes przyłączy się w Cincinnati i odbędzie z Prezydentem całą turę. W Sheffield, Ala., gdzie Prezydent opuści pociąg, aby odbyć inspekcję Muscle Shoals, dr. Morgan, prezes władzy Doliny Tennesse i inni urzędnicy przyłączą się do otoczenia Prezydenta. W Harrodsburg, Ky., pan Roosevelt zwiedzi pierwszą osadę białych kolonistów i dokona dedykacji pomnika ku czci pionierów w Kentusky.

W Nashville, Tenn., Prezydent uda się samochodem do starego domu Andrew Jacksona na śniadanie w drodze do Hermitage. Prezydent zatrzyma się na gruntach stolicy stanu i złoży wieniec na grobie Prezydenta James K. Polka. Taka sama ceremonja odbędzie się u grobu Prezydenta Jacksona w Hermitage.

W niedzielę rano, Prezydent przyjedzie do Tupelo, Miss., gdzie zwiedzi municypalny system elektryczny zasilany przez rządowe zakłady hydro-elektryczne, poczem odjedzie do Warm Springs, w Georgia, skąd wróci do Washingtonu po Święcie Dziękczynienia.

KARDYNAŁ O'CONNELL OBCHODZIŁ ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA.

100 Biskupów Na Uroczystościach w Washingtonie.

Washington, 15. listop. — Wysocy urzędnicy państwowi i dygnitarze Kościoła, wraz z przedstawicielami dyplomatycznymi 25 krajów, uczcili wczoraj Kardynała O'Connella z Bostonu, obchodzącego złoty jubileusz święceń kapłańskich.

Poczmistrz generalny Farley, b. gub. Alfred E. Smith, sędzia Butler z najw. sądu i E. Martin, b. prezes Amerykańskiej Izby Adwokackiej, pełnili obowiązki honorowych przewodniczących na ceremonjach w Uniwersytecie Katolickim.

Blisko stu arcybiskupów i biskupów zebrało się w uniwersytecie na śniadaniu, na którem Kardynał był gościem honorowym.

W obecności 5,000 osób, Książe Kościoła otrzymał od Katolickiego Uniwersytetu honorowy stopień doktora praw. Odpowiadając na mowę wygłoszoną przez X. arcybiskupa Curley'a z Baltimore, Kardynał zaapelował o wznowienie zasad wiary, na których została zbudowana cywilizacja nowoczesna.

Dostojny jubilat otrzymał od biskupów amerykańskich dar w postaci kosztownego, złotego kielicha. Pomiędzy depeszami gratulacyjnemi były od Ojca św. i od Prezydenta Roosevelta, którego reprezentował na ceremonjach prok. gen. Cummings. Papież Pius XI nadesłał następującą depeszę: „Z naszego serca, winszujemy ci, nasz ukochany synu, przy tej radosnej okazji".

CZY JESTEŚCIE NIEMCAMI, CZY ZDRAJCAMI FATERLANDU?—PYTAJĄ GDAŃSZCZAN.

Gdańsk, 15 listop. (Havas.) — w przededniu bardzo ważnych i gorących wyborów na terenie Gdańska, wódz nazistów gdańksich, Albert Forster, wydał do mieszkańców Gdańska ostry apel, w którym twierdzi, że przedewszystkiem naziści muszą zademonstrować w przyszłą niedzielę w budkach wyborczych, że rządy wrogich partyj są raz na zawsze skończone na terytorjum niemieckiem.

— Czy będziecie seperatystami czy Niemcami, zdrajcami faterlandu, lub też zwolennikami narodowego socjalizmu? Takie pytanie postawiło wyborcom pismo hitlerowskie, Vorposten.

— Każdy Niemiec musi pamiętać — mówi dalej pismo — że granice jego państwa nie kończą się na linji granicznej Gdańska. Front niemiecki, podobny do frontu niemieckiego w zagłębiu Saary, jest stanowczo przeciwny wspólnemu frontowi Żydów, Marksistów i separatystów."

— Z tego też powodu — kończy dalej pismo hitlerowskie, cały świat pragnie wiedzieć jak dalece narodowy socjalizm jest zakorzeniony w masach mieszkańców Gdańska. Wynikiem wyborów niedzielnych cały świat jest wielce zainteresowany."

— Byłoby dobrze, mówi na zakończenie apel Forstera, aby Polska i Liga Narodów zapoznały się z sentymentem mieszkańców miasta Gdańska i jego terytorjów."

Zebrania i Posiedzenia.

Niniejszym zawiadammiam wszystkich członków zespołu śpiew. Dudziarzy im. I. J. Paderewskiego, aby raczyli przybyć na lekcję w piątek wieczorem o godz. 8ej, do sali kol. J. Stefanika, gdyż po lekcji będzie omawiana ważna sprawa, którą przedstawi administracja na dobro naszego chóru. — Górą pieśń. — A. Figiel, koresp.

*

Kółko Am. Im. Ossolinskich Nr. 12ty, Z. P. K. L. D. w Am. odbędzie posiedzenie zarządu w czwartek dnia 15go listopada, o godz. 7:30 wieczorem w sali J. Stefanika. Ogólne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada.— Edward Bandur, sekr. prot.

Brisbane obejmuje redakcję pisma w N. Y.

New York. — Arthur Brisbane, znany szeroko publicysta, oznajmił, że obejmuje kierownictwo redakcji gazety New York Daily Mirror.

Meksyk Chce Zabronić Zbierania Kolekty w Kościele.

Rząd Gotuje Nowy Cios Dla Kleru Katolickiego.

Meksyk-miasto, 15. listop.— W Izbie deputowanych wprowadzono wczoraj rezolucję proponującą wzbronienie prawem zbierania kolekty w kościołach katolickich. Rezolucja ma na widoku pozbawienie księży katolickich środków do opierania się rządowi w jego nienawistej kampanji przeciw Kościołowi.

Abraham Toachi z kościoła syryjskiego w Chicago został aresztowany za odprawianie nabożeństwa, co uznano za pogwałcenie prawa zabraniającego obcym duchownym pełnienia swoich obowiązków w Meksyku.

Wczoraj wydano formalne nakazy aresztowania X. arcybiskupa Florea, Delegata Apostolskiego w Meksyku, i X. biskupa Zarave z Huejutla, w stanie Hidalgo, pod zarzutem podburzania ludu do rebelji. Obydwaj dygnitarze Kościoła przebywają na wygnaniu w Stanach Zjednoczonych.

Gubernator Osornio z Queretaro wydał dekret, że tylko trzech księży, po jednym na każde 200,000 ludności, może pełnić swoje funkcje w stanie.

Władze meksykańskie aresztowały gen. La Mora i Jose M. Eno, stronników gen. Villareala, pobitego kandydata na prezydenta, w związku z wykryciem rzekomego spisku rewolucyjnego. Aresztowano również nięciu studentów.

Co Słychać Na Polonji.

Noc Cygańską połączoną z niebywałemi dotychczas niespodziankami urządza Sokół Polski Gn. No. 2gi im. Włodz. Świątkiewicza, 1062 N. Ashland ave., w sobotę, 17go listopada. Początek o godz. 8ej wieczorem. Atrakcją wieczorku będzie wybór króla i królowej cygańskiej.

*

Klub Pinczowian urządza zabawę w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali Sokół Polski, 1062 N. Ashland ave., o godz 4ej po południu. Cały dochód przeznaczony na nieszczęśliwych powodzian w Polsce. — Każdy z nas powinien się poczuć do obowiązku i dać pomoc choć w małej części przez przybycie na zabawę.

*

Młodzież z Helenowa i okolicy wybiera się na zabawę taneczną Tow. Młodzieńców Imienia Jezus w parafji św. Heleny. Zabawa odbędzie się w przyszłą środę, dnia 21go listopada w sali parafjalnej na Helenowie Komitet zabawy tworzą panowie: C. Trawiński, J. Podjasek, E. Dąbrowski, J. Zurad i Henryk Hałas.

*

Chór panienek z Kantowa którego prezeską jest panna A. Rusinek, urządza zabawę jesienną w przyszłą środę, dnia 21go listopada, w sali parafjalnej św. Jana Kantego. Komitet zabawy przygotował sporo niespodzianek i spodziewa się licznego poparcia.

*

Koncert Chóru Chopina, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada, w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave. Przygotowania w toku.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i szwagier nasz, ś. p.

ANDRZEJ TOPOR

członek Tow. św. Józefa, gr. 547 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:45 rano, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 4946 So. Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Anna (z domu Szewczyk), rodzice; **Rozalja Tylka, Antonina i Helena**, siostry; **Franciszek, Edward i Ryszard**, bracia; **Bronisław Tylka**, szwagier; **Juljan**, bratanek; **Antonina Szewczyk**, ciocia; **Andrzej i Józef Szewczyk**, wujowie; **Katarzyna, Zofja i Agnieszka Topor**, stryjenki w Polsce; **Szymon, Andrzej i Stanisław Topor**, stryjowie w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, narożnik 48ej i So. Hermitage.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

ANNA OWSIANIAK

członkini Tow. Białego Orła, grupa 2727 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4501 So. Laflin ulica do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Michał, synowie; **Stanisława**, córka; **Adam Rutkowski**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 15,17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadus nasz

Ś. P.

PIOTR GRUCA

członek Tow. Andrzeja Kmiecica, grupa 1340 Z. N. P. i Towarzystwa Zwycięstwo pod Grunwaldem, grupa 1192, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 5tej rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1640 W. 15ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward**, syn; **Helena i Stanisława**, córki; **Ranold Thome**, zięć; **Stanisław i Piotr Turek**, kuzyni; **Agnieszka i Ludwika Turek**, kuzynki; **Ryszard i Ranold Jr.**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia. Telefon Canal 2298. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn, brat i szwagier nasz

Ś. P.

JÓZEF WIRTEL

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnar. 4836 So. Lincoln ul. do kościoła św. Józefa (przy 48-mej i Hermitage Ave.), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina Wirtel (z domu Benna), żona; **Franciszek Wirtel**, ojciec; **Franciszka, Rozalja, Teresa i Siostra M. Dulceda ze Zgrom. Sióstr Felicjanek**, siostry; **Andrzej, Jan i Antoni**, bracia; **Stanisław Wodarczyk**, szwagier; **Józefa i Adelina**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Andziewicz. 1941 W. Cermak Road Telefon Canal 1123.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAN WESOŁOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwał p. nr. 914 Elston Ave.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, p. nr. 1056 West Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Jan, Stanisław i Józef**, synowie; **Weronika i Ludwika**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik. Telefon Haymarket 0936. 16

ELOHIM, z hebrajskiego, jest to nazwa jedynego Boga izraelskiego.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK MIARECKI

członek Tow. Korony Polskiej pod opieką N.M.P. od N.P. No. 546 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4858 So. Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Jerzy**, syn; **Marja, Franciszka i Wanda**, córki; **Paweł Miarecki**, brat; **Leona Miarecka**, bratowa; **Karolina Tokarz**, siostra; **Franciszek Tokarz**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Poterek Und. Co., 1901 W. 19ta ul. Tel. Canal 7287, albo Boulevard 5427.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

JÓZEF FRYSZ

członek Tow. Koło Podtatrzańskie, grupa 1603 Z. N. P. i Klubu Jordanów, po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku. —Zamieszkiwał pnr. 1538 Walton ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona, (z pierwszego męża **Kulka**) i dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańhzy synek, braciszek i wnuczek nasz,

Ś. P.

HERBERT KLEDZIK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 10.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3409 N. Hamlin Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Stanisława (z domu Ginter), rodzice; **Edmund i Erwin**, bracia; **Gertruda, Ryta i Joanna**, siostry; **Józef i Wiktorja Ginter**, dziaduś i babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Gogolinski. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

CZESŁAW BYKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2115 Haddon Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Aniela, rodzice; **Franciszek, Józef, Mieczysław, Fred i Jan**, bracia; **Bronisława i Genowefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A.襲ciask, 1335 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 4643-7306. 16

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Bornstein, 4923 N. Avers Ave. Juniper 4871.

PRACA

BACZNOŚĆ MATKI I OJCOWIE

Czemu nie dacie swojej córce lub synowi ten dobry fach, — szycia sukien, robienia deseni i szycia na parowych maszynach. Baczność! Chicago szkoła jest stanowczo 100% polską szkołą. — Lekcje po polsku jeżeli chcecie. Dzienne i wieczorne kursa, osobiste instrukcje. — Kompletny kurs w fachowym szyciu sukien z tym ogłoszeniem za tylko $20. Pamiętajcie przynieście to ogłoszenie. Gotówką lub na spłaty. Oferta dobra na jeden tydzień tylko.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Tel. Dearborn 9092. 16

POTRZEBA pracowitego chłopaka na stałe lub część czasu „route" praca, dobra zapłata. 2802 Chicago Ave. 15

Pracownicy przy skórze.

POTRZEBA doświadczonych do pokrywania damskich "overnight cases". Nocna praca, 4:30 do 11tej. S. Dresner and Son, 512 So. Peoria ulica. 15

POTRZEBA chłopaka do piekarni, musi rozumieć robotę przy chlebie i byskietach. 1506 W. Superior ul. 15

POTRZEBA rzeźnika. Musi zająć się „marketem" i musi umieć wyrabiać kiełbasy. Rekomendacje wymagane. 856 N. Ashland Ave. 15

POTRZEBA dziewczyny 19-letniej do ogólnej domowej pracy, mała rodzina, dobre rekomendacje wymagane. Pani R. Weksler, 931 Winona Ave. Telefon Ravenswood 2534. 15

POTRZEBA dobrego krawca musi rozumieć wszelką robotę, także niewiastę do wszelkiej roboty w składzie czyszczenia. 1924 Armitage Ave. 15

POTRZEBA mężczyzny do krajania i deseniowania jedwabnych sukien, do spółki, musi ulokować trochę pieniędzy do założenia fabryki.— 1648 Haddon Ave., 3cie piętro. 16

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. Pritikin, 5707 N. Bernard ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, do domu na noc. 3518 W. 12ty Place. Waldman.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc.— Sunnyside 4246.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Dobry dom, stale, $4. Telefon Merrimac 8997, Haran, 1436 Lawler Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, mała rodzina, dobry dom. Telefon Lawndale 9788.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niema gotowania ani prania. Tel. Brunswick 4376.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Dobry dom. Tucker, 3641 Dickens Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina. Mrs. Feldman, 5016 N. Harding Ave. Independence 0067.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc. 4638 Hazel ulica. Geller.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Własny pokój i wikt. $3.50 tygodniowo. 3947 Grenshaw Ave. Shapiro. Van Buren 5533.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy. 3047 Logan Blvd. 2gie piętro. Belmont 3235.

POTRZEBA balwierza. 1635 W. 18-ta ulica.

POTRZEBA doświadczonego wykończarza przy futrze. Pokój 1007. — 162 N. State ul.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

ELŻBIETĘ Olszańska poszukuje Jan Olszański. Pochodzi z Lwowa. Adres: 1308 N. Hoyne Ave. 17

POŻYCZKI

KUPUJEMY, sprzedajemy lub zamieniamy realnościowe bondy, Northwestern Securities złote noty, polskie bondy „Tax Warrants", H. O. L. C. bondy i morgecza. Peoples Investment Company, 1200 N. Ashland Avenue, Pokój 550. tts.x

POTRZEBUJĘ $5,000 na pierwszy morgecz. Nowy dom. Zgłosić się pnr. 5315 Oakdale Ave.

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

DO WYNAJĘCIA

Y. M. C. A. 1621 W. Division Brunswick 4380, pojedyncze pokoje $3.00; dubeltowe pokoje $2.00 tygodniowo, darmo przywileje gimnastyczne, 24 godzinna obsługa. 20

POTRZEBA panienki na mieszkanie. 2026 Potomac Ave. na 2-giem. 15

5 POKOI do wynajęcia, parą ogrzewane. $20 miesięcznie. 1974 Wilmot Ave. blisko Armitage i Western. Albany 5042. 15

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia dobra lokacja na piwiarnię, przystępny rent. 2501 Haddon Ave., blisko Campbell. Tel. Humboldt 5125. 15-17

2 PO 4 Pokojowe mieszkania z kąpielnią, $10 i $12. — 1118 N. Campbell Ave. Tel. Humboldt 5125. 15-17

POTRZEBA 2 dziewczyny na mieszkanie lub niewiastę z dzieckiem. — zgłosić się pnr. 2130 N. Damen Ave. 1sze w tyle. 16

DO Wynajęcia 4 pokoje, nowoczesne tanio. 2147 Potomac Ave. 15-17

DO Wynajęcia 2 pokoje, widne, przewiewne, z elektryką, 2gie piętro, rent $6 miesięcznie. 1412 Cornell ul. Wiadomość: 1034 N. Damen Ave.

WYNAJMĘ 3 i 5 pokoi z wannami, oraz skład ogrzewany. 1331 N. Ashland Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

PAPIEROWANIE, pierwszej klasy robota, $3. pokój. 1250 N. Leavitt ul. 2gie piętro. 15-17

EXPERT radio obsługa, $1.00. Tel. Humboldt 4808. 21

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6. „Mine Run", $5.75; „Screening", $4.75. — Grundy Minning Co., Cedarcrest 1131. 20

RZĄDOWĄ CENĘ
Płacimy za stare złoto, złote zęby. — Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do piwiarni i składu cukierków bardzo tanio oraz mieszkanie. 1947 Hervey ul. przy Damen Ave. 16

BANKRUCYJNA sprzedaż ubrań. — Największa sprzedaż w historji. Tylko na krótki czas. Nie omińcie jej. 2823 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 17

KUPUJCIE „Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run" $5.75; „Screening", $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 16

CHCĘ kupić dobrą restaurację na 50 lub 60 miejsc. Zapłacę gotówką. Telefonować South Shore 0671. 17

KTO posiada biurko do książek (book case), a chce sprzedać, podać cenę, typ biurka pieśmiennie. Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą A-2. 20

ZAMÓWCIE dzisiaj, a otrzymacie jutro, „Lump", $6; „Egg", $6; „Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co., Cedarcrest 2454.

PIERWSZORZĘDNY fortepian na sprzedaż tanio. 1934 Wilmot ul. Armitage 6330. 15

RADJO

RADJO OBSŁUGA.
Reperujemy wszystkich wyrobów radja; robota gwarantowana na rok.— Otwarte w niedzielę, 9—4. Telefon Armitage 2765. — 1344 N. Ashland Ave.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Gwarantujemy oszczędzić Wam 50% na zakupnie garniturów do sypialni, pokoju i jadalni, oraz piecy i dywanów. Spłaty lub gotówką. Otwarte dziennie do 10ej. W niedzielę do 4ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVENUE
blisko Western Ave.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne piece, mało używane, i bungalow. 2915 W. Dickens Ave. Blisko Humboldt Bulwaru za Armitage.

BIAŁY kombinacyjny piec, $15. — rozmaite inne piece parlorowe i kuchenne po przystępnych cenach. Desser Storage, 1547 Milwaukee Ave., blisko Damen Aye. 17

"HOT BLAST" duży, ogrzewacz na twarde węgle i ładne kolebacze, tanio. 1623 North Ave.

THOR Maszyna do prania, $10. — 3448 North Ave., 1sze piętro. 16

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95.; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej, niedzielami do 5-ej. 20

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład warzyw i owoców w „Food Mart", muszę oddać bardzo tanio z powodu choroby jeżeli zaraz. 2331 Chicago Ave. 15

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia tanio. Telefonować Palisade 5995.

GROSERNIA na sprzedaż, tani rent z pomieszkaniem na byznesowej ulicy. 3135 N. Kedzie Ave. Tel. Keystone 6188. 15

NA sprzedaż skład cukierków; dobry interes; tanio. 1237 Holt ul. 16

SKŁAD cukierków na sprzedaż, 2000 No. Leavitt ul., narożnik Armitage.

PIERWSZORZĘDNA piwiarnia. Nowe urządzenie. Robiąca dobry interes. Tani rent. Muszę sprzedać z powodu choroby. Zobaczcie. 5113 So. Halsted ul. 15-16-17

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki w dobrej okolicy, muszę sprzedać z powodu choroby, albo potrzeba krawca do pracy. 2751 No. Avers Ave.

SKLEP na sprzedaż, dobry, wyrobiony interes. Proszę się zgłaszać natychmiast pnr. 1337 Bauwans ul. — Tylnia ulica Wieboldt'a. 17

SKŁAD cukierków, cygar, papierosów, tytoniu i przyborów szkolnych. tanio. 1250 W. Chicago Ave. 17

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład groserji i delikatesów, niema składu w 2 blokach; dobre miejsce na buczernię lub piwiarnię. Jeden właściciel 5 lat. 4157 N. Central Park Ave. 16

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i "lunchroom" za gotówkę lub zamienię za automobil. W centrum fabrycznego dystryktu, tanio. 3000 W. 47-ma ul. Lafayette 5431. 16

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

DOMY I ZAMIANA

Właściciel Potrzebuje Pieniędzy
CHCE ABYŚMY SPRZEDALI BUNGALOW ZA $4,250, — $2,250 GOTÓWKĄ
Reszta pierwszy morgecz. 5 pokoi na pierwszem piętrze, 2 pokoje na 2giem piętrze. Furnesem ogrzewany, garaż, ulica i zaułek brukowane i zapłacone. Na północ od Diversey, przy Lowell. — Wells Murray and Co. — Longbeach 4104. 17

NA SPRZEDAŻ dwu piętrowy drewniany dom, blisko polskiego kościoła i szkoły, przystępnie. 5212 Roscoe ul. Tel. Pensacola 0956.

NA SPRZEDAŻ, północno zachodnia strona, Talman Ave., blisko Armitage, 2 piętrowy i bezment, 3 mieszkaniowy budynek. Cementowy fundament, 4 5 i 6 pokojowe mieszkania, 3 automobilowy drewniany garaż. — Rentu $42 miesięcznie. Posiadacz morgeczu remodelował i umalował cały budynek. Odebrany za dług. Oddam za $3,250 gotówki. Leo Michael and Son, Inc., 1951 N. Western Ave. 19

ZAMIENIĘ 3 mieszkaniowy murowany po 6 pokoi, wynajęte, w dobrej okolicy, za letnisko lub bungalow. Telefon Palisade 6922 po 6tej. 13-15

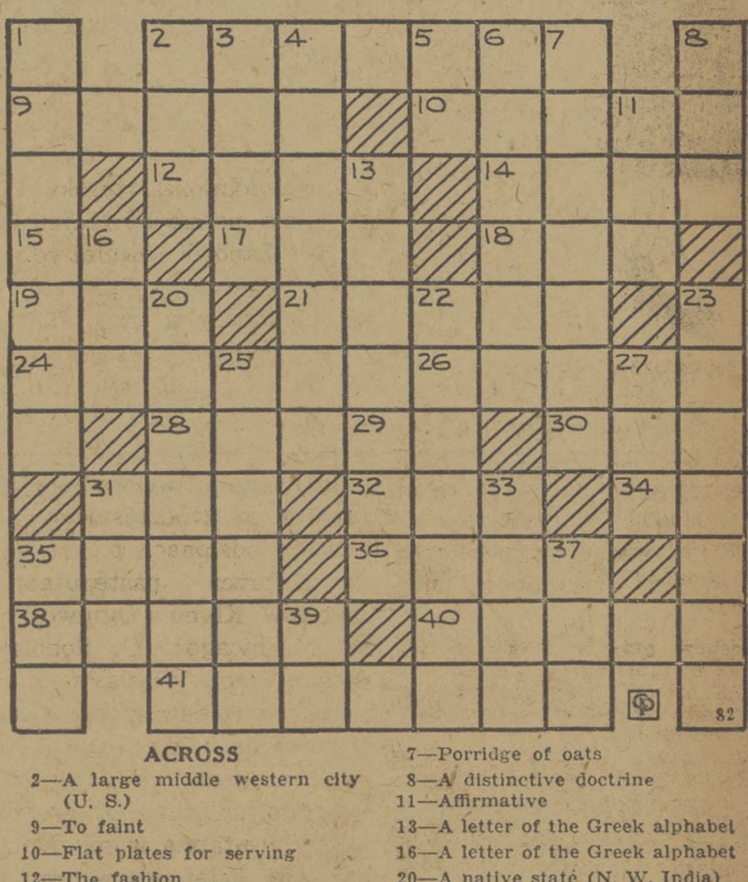
NOWY murowany bungalow, zamienię za starszy dom lub interes. 1332 N. Western Ave. 16

W AVONDALE, 2 po 5 pokoi, drewniany budynek, na konkretowym fundamencie, 1 piętro ogrzewane furnesem, sprzedam z powodu choroby. 2832 N. Harding Ave.

5 POKOJOWY murowany bungalow, garaż, boczny wjazd. Obita weranda, gorącą wodą ogrzewanie. $600 gotówki. H. O. L. C. pożyczka. Juniper 9365, pomiędzy 5 - 7 wieczorem. 17

NA SPRZEDAŻ 4 pokojowy bungalow, obite werandy, furnesem ogrzewanie, lota 45x150, garaż. Cena $2,650. 4125 S. Konrad Ave., Lyons, Ill. 15-17

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



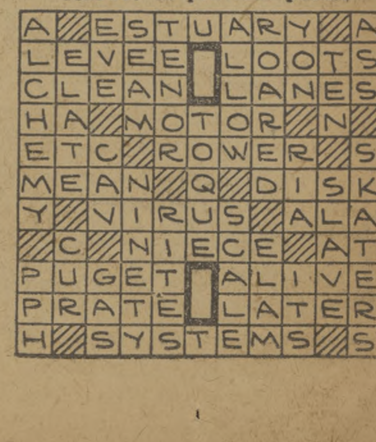
ACROSS

2—A large middle western city (U. S.)
9—To faint
10—Flat plates for serving
12—The fashion
14—A detail
15—Aloft
17—An animal to play with
18—A town in Hesse-Nassau, Prussia
19—To solicit
21—Artless
24—Anything larger than normal
26—Distributes
28—An effeminate boy
30—Ignited
31—A unit of electricity
32—The whole
34—Doctor (abbr.)
35—Stupid
36—Talkative
38—A hole boring instrument
40—Overgrown with ivy
41—Diminished

DOWN

1—To alleviate
2—Committee (abbr.)
3—A circular band
4—Impresses
5—Denoting nearness (prep.)
6—To mourn
7—Porridge of oats
8—A distinctive doctrine
11—Affirmative
13—A letter of the Greek alphabet
16—A letter of the Greek alphabet
20—A native state (N. W. India)
22—Picturesque in its simplicity
23—Astraddle
25—Quick
27—A cover for a pan
29—To droop
31—Possessive adjective
33—To dwell
35—Doctor of dental surgery (abbr.)
37—To offer
39—Limited (abbr.)

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Mały Kledzik po upadku zmarł w szpitalu.

Dziesięcioletni Herbert Kledzik, którego rodzice zamieszkują p. nr. 3409 North Hamlin avenue, zmarł wczoraj w szpitalu Lutheran Deaconess z ran, jakich doznał onegdaj, gdy spadł z bicykla przy narożniku Elbridge i Barry avenues, gdy jechał z rówieśnikiem na przedzie. Edward Schrembick, lat 9, z p. nr. 3420 North Hamlin avenue, wyszedł z wypadku tego nie okaleczony.

* * *

Klub Hallicka urządza zabawę taneczną.

W środę wieczorem, dnia 28 listopada, w sali Mirror Ball Room, p. nr. 1136 North Western avenue, odbędzie się zabawa taneczna Klubu S. A. Hallick Boosters. Do tańca przygrywać będzie orkiestra J. Górskiego; początek zabawy o godzinie 7mej wieczorem. Przewodniczącym komitetu jest E. J. Tadych, a członkami J. Śliwa, M. Hallick, F. Konopka i S. Baron.

* * *

Kuzyn Prezydenta jutro przemówi na zebraniu w Chicago.

Mikołaj Roosevelt, kuzyn Prezydenta Roosevelta, a były minister Stanów Zjednoczonych na Węgrzech przemówi do członków Klubu Executives na bankiecie jaki odbędzie się jutro wieczorem w hotelu Sherman.

* * *

Marcin Insull stanie przed sędzią kryminalnym.

Marcin Insull, brat Samuela, stanie przed sędzią kryminalnym, dnia 26go listopada, oskarżony o malwersację. Asystent prokuratora stanowego adwokat Jan O'Hara powiedział sędziemu Harringtonowi, że pewni świadkowie i pewne rekordy sprawy obecnie są używane w rozprawie federalnej Samuela Insulla, a potrzebne są koniecznie na rozprawie Marcina Insulla. Dla tego sędzia odłożył otwarcie rozprawy na dzień wyżej podany.

* * *

Alumni wyższej szkoły św. Trójcy.

W sobotę, 17-go listopada odprawiona będzie Msza św. żałobna za spokój duszy, ś. p. Brata Izydora, C. S. C., o godzinie 8:30 rano, w kościele św. Trójcy. Brat Izydor był dawniej nauczycielem na Trójcowie i kierownikiem Alumnów. Przeto Alumni są proszeni o jaknajliczniejszy udział w tem nabożeństwie.

* * *

Nowy gmach szkolny stanie na południowej stronie miasta.

Budowę nowego gmachu szkolnego przy narożniku ul. East 41szej i Lake Park avenue, na południowej stronie miasta, zatwierdziła wczoraj Rada szkolna na wyraźne żądanie superintendenta szkół miejskich, Williama J. Bogana.

* * *

Skupień skazany był na rok do dożywocia w więzieniu.

Sędzia kryminalny Harry B. Miller wczoraj skazał Franciszka Skupienia, uznanego winnym rabunku, na więzienie stanowe od roku do dożywocia. Skupienia odeślą do Joliet.

* * *

Levine obiecał im pracę, na którą jeszcze czekają.

Ben Levine, lat 53, z p. nr. 2935 Armitage avenue, wczoraj skazany był na rok więzienia miejskiego i zapłacenie $100 kary. Wyrok taki wydał sędzia J. William Brooks w sądzie „Felony", przed którym stawał Levine oskarżony o przyjmowanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami od dwóch mężczyzn, którym obiecał wystarać się za pieniądze otrzymane o pracę w drukarni. Przeciwko oskarżonemu na rozprawie wczoraj zeznawali poszkodowani Franciszek Stec, lat 23, z p. nr. 1863 Winnebago avenue i Franciszek Bold, lat 23, z pod wyżej podanego adresu.

* * *

Bykowski zmarł w powiatowym szpitalu.

Czesław Bykowski, lat 21, z p. nr. 2115 Haddon avenue wczoraj wieczorem zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał, gdy automobil w którym jechał wywrócił się do góry kołami przy narożniku ul. West 40tej i South Artesian avenue. Pod zdruzgotanym automobilem znaleziono śmiertelnie okaleczonego Bykowskiego. Jechał on w automobilu którym kierował Ryszard Sheehan, lat 18, z p. nr. 1519 ul. West 51sza; gdy Sheehan próbował przy narożniku zrobić skręt w maszynie rozpędzonej, maszyna ta wywróciła się i swoim ciężarem przygniotła Bykowskiego. Sheehana natychmiast po wypadku nie aresztowano aż dopiero wieczorem do mieszkania jego przybyli policjanci ze stacji Brighton Park, którzy zamknęli go w ulu do czasu, kiedy przeprowadzony będzie inkwest koronera powiatowego w sprawie śmierci Czesława Bykowskiego.

* * *

Brat szeryfa powiatowego stracił rękę.

Dwa lata temu porucznik James Meyering z Morton Grove, policjant drogowy, okaleczył sobie rękę w wypadku kiedy ścigał szaleńca automobilowego. Okaleczenie ręki spowodowało, że wczoraj w szpitalu Ravenswood lekarze musieli dokonać amputacji lewej ręki i dzisiaj porucznik James podobnie jak jego brat, William D. Meyering, szeryf powiatowy, który stracił prawą rękę podczas wojny światowej, jest kaleką.

* * *

Po wojowniczo usposobioną kobietę, sędzia wysłał policjantów.

William Andrejko, który jest właścicielem golarni p. nr. 1600 Belmont avenue, przeciwko swojej żonie Julji wniósł skargę do sądu okręgowego. Sędzia Finnegan wczoraj wydał nakaz, aby panią Julję Andrejko pod strażą policji sprowadzono do sądu, gdyż podobno czuła żonka obiła swego mężulka rurą stalową po głowie. Andrejko i jego adwokat Benjamin H. Vanderveld wczoraj udali się do golarni, aby oskarżonej doręczyć wezwanie do sądu. Wrócili aby powiedzieć sędziemu Finneganowi, że pani Julja Andrejko ani z sędziego ani z prawa nic sobie nie robi i do rozkazu sędziego stosować się nie myśli. Pobiła podobno mężulka poraz drugi i wyrzuciła go wraz z jego adwokatem z golarni. Sędzia Finnegan widząc, iż ma do czynienia z wojowniczo usposobioną kobietą wysłał po nią cały oddział policji miejskiej i kazał ją dzisiaj stawić w sądzie.

* * *

Jutro ukończą przeliczanie balotów z ostatnich wyborów.

Komisja Wyborcza jutro kończy przeliczanie balotów z ostatnich wyborów jakie odbyły się dnia 6go listopada, powiedział wczoraj naczelny klerk tejże Komisji, Jan S. Rusch. Oryginalnie nie odbywa się liczenie samych balotów, ale sprawdzanie list klerków wyborczych co do ilości głosów danych na każdego kandydata.

Chłopak umarł po 17 dniach postu.

Edina, Mo. — Robin Kimball 18-letni chłopak farmerski, który, jak sąsiedzi mówili, pościł przez 17 dni, zmarł w parę godzin po przerwaniu postu, w czasie którego nie wziął do ust ani kropli wody.

Z BRUNONOWA

Ze smutkiem stwierdzić, należy, że w obrębie parafji św. Brunona na chodnikach ulic chłopacy całemi godzinami uprawiają grę w kostki na pieniądze. Wstrętny to czyni widok dla przechodniów, zwłaszcza w niedziele, gdy uczciwi ludzie spieszą do kościoła. Istnieją w parafji kluby obywatelskie męski i żeński, które powinny wglądnąć w takie sprawy i nie pozwolić na to, ażeby gromady wyrostków na pieniądze grali. Dziwi nas bardzo, że policja patrolująca ulice nie widzi tego, co powinna widzieć i kres temuż położyć.

*

Miesięczne posiedzenie Dziewic Różańcowych odbędzie się we wtorek, dnia 20go b. m. w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem.

*

Niewiasty Różańcowe ofiarowały $100 na opał zimowy parafji św. Brunona. Czyn to szlachetny i godny naśladowania przez inne towarzystwa. — Sumę powyższą na ręce ks. proboszcza dra Aleksego Górskiego na plebanji złożyła prezeska pani Magdalena Tragarz.

*

W niedzielę, dnia 18go listopada, rozpocznie się na Brunonowie bazar parafjalny, który odbywać się będzie przez pięć dni, a mianowicie: 18go, 21go, 25go i 28go listopada a zakończy się w niedzielę, dnia 2go grudnia. Bazar mieć będzie miejsce w sali parafjalnej.

*

Wysłane zostały brunonowianom pocztą książeczki bazarowe, z których odcinki wraz z pieniędzmy należy przynosić na plebanję. Nazwiska tych, którzy uiszczą się z tych książeczek umieszczone będą w Dzienniku Chicagoskim pod rubryką z Brunonowa.

*

Jedni z najpierwszych, którzy za książeczki bazarowe już się uiścili są pp. Pawłostwo Głowiak, pp. J. Łaseccy, pani Apolonja Kardas i panna Florentyna Wyszyńska. Kto następny?

*

Jutro rano z kościoła św. Brunona odbędzie się pogrzeb ś. p. Franciszka Darmofal, zam. pnr. 4954 S. Karlov ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmuje się p. Pomierski. Zmarły pozostawił żonę, trzech synów i córkę. Zmarł nagłą śmiercią. Był członkiem Tow. Najśw. Imienia Jezus i według przyjętego zwyczaju, członkowie zbiorą się dzisiaj o godz. 7ej wieczorem w sali posiedzeń skąd udadzą się do domu żałoby na różaniec i inne modlitwy za duszę zmarłego członka.

*

Na Sejmiku pięciu grup Zw. Polek w Am. odbytym w South Chicago, brała czynny udział p. Marjanna Jasnocha, zam. pnr. 4638 S. Harding ave.

*

Państwo Jan i Weronika Pudło otworzyli interes groseryjny w Cicero. P. Pudło był kolektorem kościelnym na Brunonowie i czynnym członkiem i wiceprezesm Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo. Odprawiona została w tyc hdniach o powodzenie w interesie Msza św. w ich intencji.

*

Państwo Paweł i Apolonja Klisiewicz, zam. pnr. 4828 S. Harding ave., obchodzić będą w przyszłą sobotę 23-cią rocznicę pożycia małżeńskiego. Podziękują oni Bogu za łaski otrzymane i z prośbą o dalsze, na Mszy św., o godzinie 8ej rano. P. Klisiewicz jest kościelnym na Brunonowie.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74 Wolnych Polek na ziemi Washington, odbędzie się w niedzielę, dnia 18go b. m. w sali parafjalnej, o godz. 1ej po południu. Tego samego dnia i o tej samej godzinie zbierze się na posiedzenie Tow. Zwiastowania Najśw. Marji Panny, gr. 774 Z. P. R. K. w sali parafjalnej.

*

Tow. św. Elżbiety, gr. 887 Związku Polek w Am., obchodzić będzie piątą rocznicę swego założenia i z tej okazji członkinie przyjdą do spowiedzi w tę sobotę, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, d. 18go b. m. na Mszy św. o godz. 7:30 rano. Wszystkie proszone są o stawienie się z odznakami. Msza św. dziękczynna na intencję towarzystwa.

*

Za duszę byłego wikarego ś. p. ks. Jakóba J. Organiściaka, który zmarł w Polsce, o czem obszerny opis znajduje się na innem miejscu dzisiejszego Dziennika, odprawiona zostanie solenna Msza św. w czwartek, dnia 22go b. m. w kościele św. Brunona o godz. 9ej rano. Na Mszę św. niezawodnie przyjdą starsi parafjanie i dzieci szkolne, ażeby pomodlić się za duszę tego, który za życia kilka lat niezmordowanie pracował na chwałę Bożą i pożytek zbawienny brunonowian.

Elukubracja oznacza mozolnie wypracowany utwór małej wartości.

Skazaniec na strajku głodowym

San Quentin, Cal. — Ethan McNab, skazany na śmierć notoryczny „bandyta jachtowy" z San Francisco, od trzech dni odmawia przyjmowania pokarmu. Władze więzienne zamierzają karmić go siłą.